Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8683. *Lwów, czwartek 15 listopada 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Gorąca debata w Sejmie na temat ukraińskich awantur we Lwowie.

Metropolita Szeptycki ciężko zaniemógł. - Zamach na prezydenta Łotwy. - Ważne zmiany w ustroju sądownictwa. - Rewizje i aresztowania na prowincji.

KONFERRENCJA P. PREMJERA BARTLA.

Warszawa 13. listopada. (Tel. G. P.) Premjer Bartel przybył do Sejmu i odbył godzinną konferencję z marszałkiem **Daszyńskim.**

P. Premjer odbył również dłuższą konferencję z wiceministrem Skarbu **Grodyńskim i gen. dyw. Sosnkowskim.**

—o—

PRZYJĘCIA U P. MIN. ZALESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. listopada. (ab). P min. spraw zagran. Zaleski przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora francuskiego p. La-Roche, gen. Maurina, oraz posła amer. Stetsona.

—o—

ODJAZD GEN. MAURINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. listopada. (ab). Generał Maurin, członek francuskiej rady wojennej, opuścił dziś Warszawę, udając się z powrotem do Paryża. Generała żegnali na dworcu oficerowie z pułk. Schätzlem na czele.

—o—

KREDYTY ANGIELSKIE DLA CUKROWNICTWA POLSKIEGO.

Warszawa 13. listopada. (Tel. G. P.) Cukrownicy polscy uzyskali — jak się dowiaduje „Kurjer Polski" — większe kredyty na rynku angielskim na sfinansowanie przyszłej kampanji. Dla omówienia tych spraw wyjeżdża do Londynu prezes Zw. Cukrowni Polskich senator Jan Zagleniczny.

—o—

LICYTACJA HALLEROWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. listopada. (st). Agencja „Press" dowiaduje się, że niewielka posiadłość gen. **Hallera** w Hallerowie nad morzem została wystawiona na licytację publiczną. Termin licytacji wyznaczony jest na dzień 6. marca 1929 r.



MAŁŻEŃSTWO MORDERCY Z CÓRKĄ ZAMORDOWANEJ.

(Do artykułu na str. 7-mej.)

Socjaliści austrjaccy

SPRZECIWIAJĄ SIĘ WYBOROWI PREZYDENTA AUSTRJI PRZEZ OGÓLNY PLEBISCYT.

Wiedeń, 13. listopada. (Tel. G. P.). Dziś odbyła się tu konferencja klubów parlamentarnych. Kanclerz Seipel wskazawszy na zaufanie, jakie ludność Austrji czuje do dra Hainischa, zaproponował rewizję konstytucji. Imieniem soc. demokracji burmistrz Wiednia **Seitz oświadczył, że partja jego sprzeciwia się bezpośredniemu wyborowi prezydenta przez głosowanie, ponieważ wybór taki jest niebezpieczeństwem dla demokracji.**

Wiedeń, 13. listopada. (Tel. G. P.) Dzienniki zaznaczają, że wobec sprzeciwu socj. dem. **niema mowy o ponownym wyborze dra Hainischa na prezydenta.** Ze strony większości parlamentu wystąpi jako kandydat **prezydent Rady narodowej Miklasch.**

—o—

EGZOTYCZNY GOŚĆ W WARSZAWIE.

Warszawa, 13. listopada. (Tel. G. P.) Od szeregu dni bawi tu jeden z dyrektorów kolei mandżurskiej p. Li-Szao Gen, który z początkiem 1929 r. ma być mianowany **posłem chińskim przy rządzie polskim.**

—o—

WĘGIERSKIE ŻYCZENIA DLA POLSKI.

Budapeszt, 13. listopada. (Tel. G. P.) Węgierski związek narodowy jednogłośnie postanowił na wczorajszem walnem zebraniu **przesłać rządowi polskiemu telegram z życzeniami z okazji 10-lecia niepodległości.**

—o—

ODZNACZENIA W MIN. KOMUNIKACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. listopada. (st). Z okazji 10-cia niepodległości odznaczeni zostali w Min. komunikacji krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta" naczelnik wydziału **Bortnowski** i **Bogdanowicz,** krzyżem kawalerskim p. **Adamski.**

—o—

ZAKAZ PRACY NIELETNICH W LOKALACH ROZRYWKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. listopada. (st) Min. pracy i opieki społ. w najbliższych dniach zatwierdzi projekt rozporządzenia **zabraniającego młodzieży i nieletnim pracy w instytucjach rozrywkowych, jak kina, kabarety i teatrzyki.**

—o—

CZY ZAMACH NA PROCHOWNIĘ?

Poznań 13. listopada. (Tel. G. P.) W Rawiczu znaleziono pełniącego służbę wartowniczą przy prochowni szeregowca **Michalaka z ciężką raną postrzałową.** Michalak wkrótce zmarł. Przystępując do Sakramentów świętych zaklinał księdza, aby ten nie wierzył w krążące pogłoski o targnięciu się na życie własne. Prokuratorja wojskowa prowadzi **energiczne dochodzenia.**

Szkodliwa polityka.

POLSKI STAN POSIADANIA W MAŁOPOLSCE WSCH. KURCZY SIĘ, NIE Z WINY SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO. — FAWORYZOWANIE ŻYWIOŁU, KTÓRY ODPŁACA SIĘ NAM CORAZ JASKRAWSZYMI OBJAWAMI TERRORU.

Lwów, 14. listopada.

Onegdaj przytoczyliśmy w korespondencji z Tarnopolszczyzny szereg faktów, świadczących o tem, że na Podolu sytuacja żywiołu polskiego jest nader trudna, tem trudniejsza, że **pozbawiona opieki władz.** Z korespondencji owej wykreśliliśmy pewne szczegóły — nie dlatego, by ich autentyczność lub wiarygodność wydawała się wątpliwa, ale z uwagi na ich **jaskrawość.** W grę wchodziły poprostu względy cenzuralne.

Równocześnie niemal pojawiły się w niektórych czasopismach pozalwowskich jeszcze bardziej alarmujące artykuły, dotyczące stosunków w całej Małopolsce Wschodniej. Ich konkluzja była taka, że w tej części państwa element polski **znajduje się w odwrocie,** a stroną ofenzywną są Rusini. Wypowiedziano przytem szereg pesymistycznych i upokarzających uwag o „upadku ducha" wśród Polaków, ich zniechęceniu i bierności.

Spostrzeżenia te są **nieprawdziwe.** Nic nie świadczy o tem, by żywioł polski w Małopolsce Wschodniej opuszczał bezradnie ręce i kapitulował bez walki. **Walka toczy się, ale niezmiernie utrudnia ją i komplikuje przeciwnik nowy, zupełnie nieoczekiwany.**

Oto rzeczywiście możemy stwierdzić pewne pociągnięcia, na które społeczeństwo nasze nie ma wpływu, a które wyraźnie zmierzają do **uszczuplenia naszego stanu posiadania.** Przychodzą one z góry i zdają się być wyrazem jakiejś polityki, której celu nie rozumiemy. Szczególnie wyraźny jest jej charakter w **dziedzinie szkolnej.**

Jako wypadek, najlepiej określający istotę tej polityki, przypomnieć należy sprawę **II. Seminarjum we Lwowie.** Zakład ten został zniesiony, choć wszelkie powody przemawiały za pozostawieniem tej ważnej placówki. Ani protesty, ani delegacje, ani nawet usilna interwencja gminy lwowskiej nie odniosła skutku. Jakieś **„wyższe względy"** okazały się silniejsze.

Te same „względy" decydują o losie **szkolnictwa prywatnego.** O ile na terenie b. zaboru rosyjskiego szkoły prywatne cieszą się nie tylko tolerancją, ale protekcją władz, o tyle w Małopolsce Wschodniej protekcja ta jest ściśle ograniczona. **Cały zapas łask wysypuje się na szkolnictwo ruskie.** Szkoły polskie usiłuje się wszelkimi sposobami doprowadzić do upadku i likwidacji, głównie przy pomocy tak potężnej broni, jak przyznawanie uprawnień szkół publicznych. Kto pragnie zapoznać się z praktycznymi wynikami tej akcji, niech przejrzy **spis zakładów prywatnych,** którym udzielono prawa publiczności na bieżący rok szkolny. Przekona się, że zasługujący na względy „wysoki poziom naukowy" posiadają **prawie wyłącznie szkoły ruskie.**

Czy na tem ma może polegać „polityka narodowościowa"?

Nie wiemy, jaką jest ta polityka, bo jej twórcy unikają jej sformułowania. Jest to wogóle przedmiot, osłonięty welonem tajemnicy. Ale twierdzimy, że taka polityka jest **działaniem na szkodę państwa.**

Dalecy jesteśmy od podzielania poglądów nar. demokracji z jej ciasnym, krzykliwym nacjonalizmem. Uważamy, że **państwo powinno mieć wpływ na życie kulturalne mniejszości narodowych przez popieranie i zaspakajanie wszelkich potrzeb.** Nie mamy nic przeciw temu, aby dawano Rusinom dobre i liczne szkoły. **Ale niechże nie łączy się z tem niszczenie szkolnictwa polskiego. Niech z protegowaniem interesów ludności ruskiej nie idzie w parze upośledzenie polskiej.**

W chwili obecnej zaś jesteśmy świadkami takiego zjawiska, że **Rusinom daje się wartości, odebrane Polakom.** Szkoły i posady, kredyty i przywileje. Tu dłoń hojna, tam twardo zaciśnięta. Tu przyjazne fawory, tam zimna obojętność, nawet niechęć. Czy zasłużyliśmy na to?

Polski stan posiadania w Małopolsce Wschodniej **kurczy się.** Topnieje ludność polska po wsiach, rośnie w liczbę, zakorzenia się ludność ruska po miastach. Jak długo walka toczyła się w równych szansach, broniliśmy się skutecznie. **Dziś jednak przegrywamy.** Możemy usprawiedliwić się: za wielu, za potężnych mamy przeciwników. Ale czem usprawiedliwią się ci, którzy świadomie, konsekwentnie obalają **jedyny bastjon obronny na południowo-wschodnich kresach?** W jakim celu to czynią?

Jeszcze bronimy się, ale ręce nasze słabną.

Ważne zmiany w ustroju sądownictwa.

JEDNOLITY TEKST PRZYSIĘGI. — UDZIAŁ ADWOKATÓW W ŚLEDZTWIE. — TERMIN WYROKU.

Warszawa, 13 listopada. (Tel. G. P.). „Kurjer Polski" donosi, że **nowy polski kodeks postępowania karnego,** który wchodzi w życie w roku przyszłym, wprowadza zasadnicze zmiany w ustroju naszego sądownictwa. **Nowa procedura ustanawia jednolity tekst przysięgi świadków w sądach dla wszystkich wyznań. W śledztwach będą mogli brać udział adwokaci, którym przysługiwać będzie prawo wnoszenia skarg przeciwko sposobowi przeprowadzania śledztwa.** Pewne zmiany zajdą w szczegółach **ceremonjału posiedzeń sądowych,** tak np. odczytywania wyroku będą **musieli wysłuchiwać stojąc również i sędziowie.** Termin wyroku liczyć się będzie nie jak dotąd od ogłoszenia, lecz od **doręczenia pisma z wyrokiem oskarżonemu.** Dla ekspertyzy oględzin oskarżonych kobiet ustanowione będą kobiety - ekspertki.

Metropolita Szeptycki ciężko chory.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. listopada. (st) Z **Wiednia donoszą, że przebywający tam od kilku dni metr. Szeptycki ciężko zaniemógł.** Konsyljum lekarskie zleciło zachowanie zupełne spokoju. Ze względu na kurację pobyt metropolity w Wiedniu potrwa czas dłuższy.

Skończy się wycinanie lasów tatrzańskich.

ZARZĄD PRZYMUSOWY MAJĄTKIEM P. UZNAŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. listopada. (st). Województwo krakowskie wystąpiło do Min. rolnictwa z wnioskiem o wprowadzenie **zarządu przymusowego w majątku p. Uznańskiego w Zakopanem,** gdyż właściciel tego majątku nie licząc się zupełnie z przepisami o ochronie przyrody, **dewastuje lasy, które miały być zachowane dla Parku Narodowego w Tatrach.** Min. rolnictwa uznało słuszność motywów województwa krakowskiego i w najbliższych dniach wprowadzi zarząd przymusowy w tym majątku. **W ten sposób niszczenie lasów na stokach tatrzańskich będzie ukrócone.**

TRANZYT ROSYJSKI I NIEMIECKI PRZEZ POLSKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. listopada. (st). Min. komunikacji czyni od dłuższego czasu starania o uzyskanie dla polskich kolei państwowych **tranzytu rosyjskiego i niemieckiego.** Uzyskanie ładunków rosyjskich i niemieckich przez polski zarząd kolei wpłynęłoby dodatnio na **dochodowość kolei,** zwłaszcza, że Polska stanowi dla wielkiej połaci Niemiec i Rosji najkrótszą drogę przewozu. Droga tranzytu przez Litwę i Łotwę jest dla tych krajów **dłuższa i kosztowniejsza.**

——o——

JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ POLSKI SAMOLOT PASAŻERSKI.

Warszawa, 13. listopada. (Tel. G. P.) W końcu bieżącego miesiąca nastąpi rozstrzygnięcie konkursu na **płatowiec komunikacyjny krajowej konstrukcji.** Konkurs ogłoszony był przez min. komunikacji. Dotychczas wpłynęło 8 projektów. Dwa z tych samolotów są już wykonane i tak jeden przez Podlaską Fabrykę Samolotów, drugi przez firmę Plage—Laśkiewicz w Lublinie.

——o——

MYLNE WIEŚCI O REWIZJI U PREZESA SĄDU W KOŁOMYJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. listopada. (st) Niektóre pisma warszawskie i prowincjonalne podały dziś wiadomość o rewizji policji u prezesa sądu okręgowego w Kołomyji dra **Hermickiego,** oraz o aresztowaniu jego syna **Jana.** Agencja „Press" upoważniona jest do stwierdzenia na podstawie informacji z kół miarodajnych, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

——o——

ODRĘBNY POWIAT MIEJSKI GDYNIA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 13. listopada. (st) **Rekordowy rozwój Gdyni** oddawna już wymagał wyłączenia tego miasta z powiatu morskiego. Obecnie Min. spraw wewn. opracował projekt rozporządzenia, na mocy którego **gmina miejska Gdynia będzie wyłączona z powiatu morskiego.** Powstanie odrębny powiat miejski w Gdyni dla celów administracji państwowej i samorządowej.

——o——

NAJSILNIEJSZY w POLSCE MOTOR DIESLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 13. listopada. (st) Warszawska spółka akcyjna budowy parowozów wykonała **największy dotychczas w Polsce silnik Diesla** o sile 1.100 koni parowych. Silnik ten jest przeznaczony **dla elektrowni miejskiej w Przemyślu.** Silnik został skonstruowany **przez profesora Politechniki lwowskiej dra Ebermana** i wykonany wyłącznie polskiemi siłami.

——o——

POŁĄCZENIE SIĘ DWU ZWIĄZKÓW KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 13. listopada. (st) Onegdaj odbyło się uroczyste posiedzenie członków zarządów głównych Polskiego Związku Kolejowców (PZK.) i Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (ZZP), na którym został odpisany **akt połączenia obu tych związków w jedną organizację zawodową pod nazwą: „Zjednoczenie Kolejowców Polskich" (ZZP)**

Gorąca debata w Sejmie na temat ukr. awantur we Lwowie.

„Policja lwowska działała zbyt pobłażliwie" -- oświadczył minister Składkowski.

PRZEMÓWIENIE POSŁÓW WOŹNICKIEGO, KUŚNIERZA. — P. DĘBSKI ŻALI SIĘ NA CHŁOPSKĄ KRZYWDĘ I ZAPOWIADA OSTRĄ OPOZYCJĘ. — DEMAGOGICZNE ŻĄDANIA. — „ZAJAWA" POSŁA LWA BACZYŃSKIEGO. — OSTRA REPLIKA MIN. SKŁADKOWSKIEGO. — UZASADNIANIE WNIOSKÓW W SPRAWIE ZAJŚĆ LWOWSKICH. — ZUCHWAŁE WYSTĄPIENIE KOMUNISTY BITTNERA. — PRZYJĘTO WNIOSEK B B. O ZBADANIE SPRAWY EKSCESÓW UKRAIŃSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. (ab) **Obrady Sejmu prowadzone są w atmosferze nerwowej.** Przyczyniło się do tego niewątpliwie zeszłotygodniowe, bogate w incydenty, posiedzenie Sejmu, które żadną miarą nie mogło się przyczynić do utrzymania dyskusji sejmowej na właściwym poziomie.

Rozprawa budżetowa dzisiejsza potwierdziła to jeszcze raz. **Z trybuny sejmowej opozycyjnie nastrojeni wobec rządu mowcy poruszali stare historje,** jak sprawę znanego **wywiadu Marsz. Piłsudskiego, sprawę otwarcia obecnego Sejmu,** sprawę incydentu między pułk. Sławkiem, a posłem Markiem.

Do spotęgowania tego nastroju nerwowego przyczyniła się dzisiaj także i **rozprawa nad wypadkami lwowskiemi.**

Sejm nie zdołał ukończyć w dniu dzisiejszym **dyskusji nad ekspose min. skarbu Czechowicza,** ale już dziś jest rzeczą pewną, że **mimo wniosków negatywnych preliminarz budżetowy przesłany zostanie do komisji budżetowej i dopiero wtedy zaczną się merytoryczne prace parlamentu.**

Długą kolejkę mowców otworzył dziś **wicemarsz. Sejmu Woźnicki w imieniu Wyzwolenia.** Przedstawił **zawiedzione nadzieje demokracji** co do następstw przewrotu majowego, żalił się, że Sejm jest postponowany. Domagał się od Premjera oraz Ministra skarbu oświadczenia, czy **prawdziwe są twierdzenia, jakie padły z trybuny sejmowej że budżet nie jest wykonywany zgodnie z uchwałą izb ustawodawczych.**

Zależnie od treści odpowiedzi rządu na to pytanie **Wyzwolenie zajmie stanowisko do budżetu.**

Z zagranicy czy z Krynicy?...

Przemawiał następnie przedstawiciel klubu Ch. D. **Kuśnierz,** który omówił sytuację gospodarczą, zwracając uwagę na katastrofalne położenie stanu średniego. Mowca pozwolił sobie **na aluzję pod adresem p. Premjera,** mówiąc, że **szef rządu rzucił z Marjenbadu hasło samowystarczalności.** Jeden z posłów pochwycił to, wołając: **„Trzeba było z Krynicy, a nie z zagranicy!".** Mówca oświadczył, że Chadecja co do konstytucji stoi na gruncie **demokracji parlamentarnej** i oświadcza się za wszystkimi wnioskami reformatorskimi, o ile są zgodne z poglądami tego stronnictwa.

Żale Stronnictwa Chłopskiego.

Prezes Str. Chłopskiego p. **Jan Dąbski** wygłosił przemówienie nastrojone **na silną nutę opozycyjną. Głównie atakował Min. skarbu za projekty podatkowe,** które jeszcze bardziej pogorsza sytuację gospodarczą chłopów. Mowca stwierdza, że chłopi w żaden sposób nie mogą płacić nowych podatków. Żali się, że **reforma rolna nie jest wogóle wykonywana, że chłopi nie otrzymują kredytów** i wyłuszcza cały szereg żalów ludności wiejskiej

Mowca zastrzega się **przeciwko poniżaniu i łżeniu Sejmu.** O ile chodzi o zapowiadane **zmiany konstytucji,** to **chłopi nigdy się nie zgodzą na ograniczenie praw Sejmu.** Ponadto domagać się będzie Stronnictwo chłopskie **zniesienia senatu, konkordatu i wprowadzenia rozdziału kościoła od państwa.** W r. ub. Stronnictwo chłopskie uzależniło głosowanie za budżetem od uchwalenia **100 miljonów na kredyty dla rolnictwa.**

Uchwała taka została przyjęta, ale rząd jej nie wykonał. Jeśli żądania te nie będą uwzględnione, Str. Chłopskie **głosować będzie przeciwko budżetowi.**

Imieniem **posłów żydowskich** poseł **Grynbaum** w dłuższem przemówieniu przedstawił **dezyderaty ludności żydowskiej.** Mowca stwierdził, że chociaż żydzi ponoszą większość ciężarów budżetowych, to bardzo mało otrzymują w zamian od państwa. W preliminarzu na r. 1929-30 istnieją pozycje budżetowe na cele żydowskie w sumie pół miljona zł., Jest to suma niewystarczająca.

Lew Baczyński obraża ministra.

W czasie przemówienia prezesa ukr. radykałów posła **Lwa Baczyńskiego** [illegible] **między mowcą a min. spraw wewn. Składkowskim.** P. Baczyński użył pod adresem min Składkowskiego słowa: **„Czelność p. ministra".** Na to p. min. Składkowski **zareagował z miejsca, żądając od wicemarszałka przywołania mowcy do porządku.** Wicemarsz. p. Czetwertyński oświadczył, że we wrzawie nie dosłyszał tych słów, niemniej jednak **posła Baczyńskiego przywołnje do porzadkn.**

Gdy Baczyński zajął się **ostatniemi wypadkami lwowskiemi znown doszło do incydentn.** Mowca powoływał się na słowa ministra, że **policja nie była winna tym zajściom.** Wtedy min. Składkowski rzucił następujące zdanie:

— **Była winna, bo była zbyt pobłażliwa!**

Słowa ministra **wywołały kilkuminutową wrzawę i protesty na ławach posłów ukr.** Dopiero oświadczenie wicemarszałka, że **odbierze Baczyńskiemu głos,** jeżeli będzie w takim tonie przemawiał, zdołało **uspokoić posłów ukr.**

Poseł Baczyński oświadczył imieniem Ukraińców, że **głosować będą przeciwko budżetowi** w I. czytaniu, że **Ukraińcy nigdy nie zrezygnują ze swych aspiracji do własnego państwa.**

Sejm rozważał nakoniec wnioski nagłe, zgłoszone przez stronnictwa **w sprawie krwawych wypadków, jakie miały miejsce we Lwowie. Dyskusji przysłuchiwali się Premjer Bartel, Min. Składkowski oraz wojewoda lwowski, p. Gołuchowski,** bawiący służbowo w Warszawie. Ponieważ wszystkie wnioski dotyczyły tego samego przedmiotu, postanowiono traktować je razem.

Uzasadnienie wniosku B. B.

Nagłość wniosku B. B. uzasadniał poseł **Löwenherz,** podkreślając, **że sprofanowano pomniki Obrońców Lwowa i „Orląt" tj. tych, którzy najbliżsi są i najdrożsi miastu. Uczyniono to z całą świadomością i premedytacją, wybierając moment, gdy w związku z Zaduszkami** w rocznicę walk lwowskich patrjotyczne uczucia polskiej ludności były **w najwyższem napięciu.**

Ludność ta jednak **nie dała się sprowokować i zapanowała nad sobą. Uszanowała też nabożeństwo za poległych Ukraińców w katedrze Ś-to Jurskiej.** Gdy podżegacze sformowali pochód, zaczęto strzelać i ranić policjantów, by sprowokować salwę policji. **Policja jednak nie odpowiedziała strzałami. Fakty te są stwierdzone ponad wszelką wątpliwość.** Wniosek BB. wzywa rząd, aby **przebieg tych zajść dokładnie zbadał i wyciągnął z nich odpowiednie konsekwencje. Życzliwa polityka rządu względem lojalnej w swej większości ludności ukr. winna**

nadal zmierzać do jej rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Realna polityka musi się opierać na rzeczywistości, a rzeczywistością jest, że ziemia ta od roku 1340 stanowi integralną część państwa polskiego, że obok 20 miljonów Polaków mieszka w państwie polskiem około 4 milj. Uraińców. Obie ludności zespolone węzłami krwi współżycia i współpracy w równej mierze są zainteresowane w sile i rozwoju państwa. Obie muszą współpracować i muszą znaleźć modus vivendi. Podżeganie jednej przeciwko drugiej jest zbrodnią szkodliwą dla obu.

Następnie uzasadnił mówca nagłość wniosku.

Prowokacyjny występ komunisty.

Przemawiał przeciwko nagłości wniosku p. Löwenherza p. komunistyczny **Bittner.** Ponieważ posługiwał się wprost **bezczelnemi zwrotami,** został przywołany do porządku, a członkowie **rządu z premjerem Bartlem na czele opuścili na czas przemówienia tego posła ławy rządowe.**

Mowa p. Strońskiego

Następnie uzasadnił nagłość wniosku klubu narodowego poseł **St. Stroński:** Ukraińcy powołują się na art. 109 110 Konstytucji, a my znamy **nasze obowiązki względem mniejszości narodowych.** W Konstytucji znajduje się art. 89, gdzie powiedziane jest, że **obowiązkiem obywatela jest wierność dla Rzpltej Polskiej.** Kiedy p. poseł Dymitr Lewicki na kongresie mniejszości nar. w Genewie wystąpił z programem takim, jak tu w Sejmie, to **przewodniczący dwa razy zastrzegał się, że to stanowisko antypaństwowe nie może być stanowiskiem kongresu nawet mniejszości narod.! Na dążenia Ukr. oderwania ziem wschodnich od Polski odpowiadamy raz na zawsze i stanowczo: nie!** Jeżeli młodzież polska we Lwowie widząc te zamiary **tak jak przed 10 laty temu się oparła, to dziś ma za sobą całe społeczeństwo polskie.** W komisji będziemy uzasadniali nasze **żądania, aby Ukr. organizacje bojowe nie były dozwolone.**

Imieniem klubu ukr. poseł **Zahajkiewicz** uzasadniał wniosek ukraiński, utrzymując, że władze bezpieczeństwa we Lwowie nie stanęły na wysokości zadania, że wobec tłumów nie zachowały się energicznie. Nie zostało stwierdzone, kto był sprawcą uszkodzenia pomników we Lwowie. Mowca domaga się uchwalenia wniosku zmierzającego do **wytworzenia komisji sejmowej nadzwyczajnej,** dalej **usiąpienia wojewody Gołuchowskiego, oraz wypłaty odszkodowań dla Ukraińców.**

Poseł radykalny ukr. **Kłym** oświadczył, że zajścia we Lwowie są dowodem, że **stan wojenny między Polską a Ukraina trwa dalej.**

Przystąpiono do głosowania. **Uchwalono jedynie nagłość wnioskn B. B., który wzywa rząd do dokładnego zbadania przebiegu zajść we Lwowie i wyciągnięcie z nich odpowiednich wniosków. Nagłość pozostałych trzech wniosków została odrzucona.** Będą one jako zwykłe odesłane do sejmowej komisji administracyjnej.

Klub B.B. solidaryzuje się

z p. Sławkiem

W ODPARCIU NAPAŚCI P. MARKA NA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 listopada. (ab) Incydent między posłami Sławkiem a Markiem nie jest jeszcze wyczerpany. Poseł Marek odwołał się do sądu marszałkowskiego, a ponadto klub jego powziął uchwałę, piętnującą wystąpienie posła Sławka, który „postawił sam siebie poza nawias przeciwników godnych szacunku". Na uchwałę tę ostro zareagował dziś klub B. B. solidaryzując się w całej pełni z pułk. Sławkiem i wyrażając mu uznanie za zdecydowane odparcie bezprzykładnej napaści posła dra Marka na Marsz. Piłsudskiego.

Posłowie i senatorowie BB. oświadczają, że „ktokolwiek i w jakiejkolwiek formie pozwoli sobie na napaść na Marsz. Piłsudskiego, spotka się z ich strony ze stanowczą odprawą. Uchwała PPS. z 11. bm. jest sprzeczna z honorowemi zwyczajami parlamentaryzmu i jako taka musi być w najostrzejszy sposób napiętnowana".

Śląscy Obrońcy Lwowa

PRZYBĘDĄ DO NASZEGO GRODU W DNIU 21 b. M.

Katowice, 13 listopada. (Tel. G. P.). Obrońcy Lwowa postanowili **utworzyć oddział Związku Obrońców Lwowa z siedzibą w Katowicach. Postanowiono wspólny wyjazd obrońców Lwowa wraz z powstańcami śląskimi na uroczystości dziesięciolecia oswobodzenia Lwowa w dniach 21 i 22 bm.** oraz urządzić w Katowicach z końcem listopada lub z początkiem grudnia br. **uroczysty obchód dziesięciolecia obrony Lwowa.**

Komitet śląski zamierza też zaprosić wybitne osobistości lwowskie i uczestników obrony Lwowa na urządzenie uroczystości w Katowicach.

Ruski koncypient w Przemyślu

WYWIESIŁ DEMONSTRACYJNIE CZARNĄ CHORĄGIEW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 listopada. (st) Podczas obchodu niepodległości w Przemyślu na Domu Narodnym w mieszkaniu adw. posła Zahajkiewicza (Ukr.) wywieszono **czarną chorągiew.** Stwierdzono, że sprawcą tej demonstracji był **koncypient adwokacki dr. Nawrocki,** którego policja przesłuchała. Przeciwko niemu zostało wniesione doniesienie karne.

Bestjalskie napaści rozwydrzonych Litwinów

NA POLAKÓW, OBCHODZĄCYCH ŚWIĘTO 10-LECIA.

Wilno, 13. listopada. (Tel. G. P.). „Dziennik Wileński" podaje, że mimo zakazu władz litewskich uczczenia niepodległości Państwa polskiego na obszarze Litwy kowieńskiej, **odprawiono żałobne i dziękczynne nabożeństwa.** W Kownie nacjonaliści litewscy **usiłowali wywołać w kościele awanturę.** W Wiłkomierzu wychodzącą z kościoła ludność polską **obrzucono kamieniami.** W Szyrwintach polską szkołę obrzucono kamieniami, przyczem **raniono 4 dzieci.** W Szawlach przed kościołem szaulisi pobili kilku włościan i dwie kobiety narodowości polskiej.

Zamach na prezydenta Łotwy

SIEKIERA UTKWIONA W ZWROTNICY, MIAŁA WYKOLEIĆ POCIĄG

Ryga, 13 listopada. (Tel. G. P.). Pociąg osobowy, **którym prezydent państwa Semgals, prezydent parlamentu oraz wyżsi oficerowie** powracali z Libawy, został nagle zatrzymany przed Mitawą przez straż kolejową. Jak się okazało, **w zwrotnicę,** którą niebawem pociąg miał przejeżdżać, **włożono siekierę,** tak, że **pociąg byłby się musiał wykoleić na zwrotnicy.**

Aresztowano pewną osobę, pozostającą w stosunkach z lewicowymi ekstremistami, jako mocno podejrzaną o dokonanie zamachu.

SZKARLATYNA NAD GRANICĄ POLSKI.

Bytom 13. listopada. (Tel. G. P.) Na niemieckim Górnym Śląsku szaleje epidemja szkarlatyny. Szpital epidemiczny w Zabrzu przepełniony chorymi. Istnieje niebezpieczeństwo **zawleczenia choroby na polski Śląsk.**

HOOVER WYRUSZA W PODRÓŻ.

N. Jork, 13. listopada. (Tel. G. P.) Wydano już zarządzenia, aby w przyszły poniedziałek **Hoover mógł odpłynąć ze San Pedro (Kalifornja) na pancerniku „Maryland" w podróż swą po Ameryce środkowej i południowej.**

POPIERANIE TURYSTYKI W POLSCE.

Warszawa, 13 listopada. (st) W dniu dzisiejszym w Min. skarbu odbyło się pierwsze posiedzenie komisji międzyministerjalnej dla spraw **rozwoju turystyki obcej w Polsce.** Komisja zwołana została na skutek zarządzenia Prezesa Rady Min. w związku z zagadnieniami bilansu płatności.

—o—

ARESZTOWANIE BANDYTÓW-USYPIACZY.

Wilno, 13. listopada. (Tel. G. P.) Od dłuższego czasu w pociągach grasowała banda złoczyńców-usypiaczy. Zdołano aresztować dwóch członków tej bandy. Wsypali oni jakiś proszek do piwa niejakiemu Sytowiczowi. Gdy stracił przytomność zabrali mu 200 dolarów i 70 rubli.

—o—

BEZCZELNA PROWOKACJA

Katowice, 13. listopada. (Tel. G. P.). Około 60 pijanych Niemców rozpoczęło w Piekarach Wielkich śpiewać niemieckie piosenki celem sprowokowania ludności polskiej.. Gdy zaczęli atakować posterunkowych laskami i kastetami, **oddział policji konnej rozpędził prowokatorów.**

—o—

NAPAD NA PATROL KOP.

Wilno 13. listopada. (Tel. G. P.) Na pograniczu polsko-sow. w rejonie Markowce, dokonano **zbrodniczego napadu na patrol KOP.** Trzej osobnicy ostrzeliwali z ukrycia przechodzących żołnierzy. Patrol dał w odpowiedzi salwę, zabijając dwu zamachowców. Trzeci został ujęty.

POINCARE POJEDZIE DO BERLINA.

Paryż, 13 listopada. (Tel. G. P.). Poincare oświadczył ostatnio w rozmowie z przedstawicielami prasy. że w związku z rokowaniami w sprawie długów aljanckich uda się w najbliższym czasie **w podróż do Waszyngtonu, Londynu i Berlina.**

—o—

„RZĄD ZAWIESZENIA BRONI".

Paryż, 13. listopada. (Tel. G. P.) Piąty gabinet Poincarego **liczyć może w Izbie deputowanych na 330 głosów Bezwzględną walkę wypowiadają mu socjaliści.** Natomiast socjal-radykali uprawiać będą politykę wolnej ręki. Gabinet jest tworem narodowo i socjalnie **umiarkowanego środka z przewagą elementów zwróconych raczej na prawo.** Poincare nazwał swój nowy gabinet **„rządem zawieszenia broni".**

—o—

„ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKA" REPUBLIKA POD ZNAKIEM WOJNY Z CHŁOPAMI.

Moskwa, 13 listopada. (Tel. G. P.). Odbył się tu olbrzymi wiec robotników instytucyj miejskich. Uchwalono zwrócić się do rządu o zastosowanie **jaknajsurowszych represyj do włościan,** którzy posiadają zboże, lecz nie chcą go sprzedawać. Jawna walka między robotnikami **i włościanami stanie się tedy faktem i doprowadzić może do nieobliczalnych wyników**

—o—

Z KRONIKI KATASTROF.

Londyn 13. listopada. (Tel. G. P.) Z Szanghaju donoszą, że zatonął tam na Żółtej Rzece parowiec chiński „Pen-Pu". 42 ludzi poniosło śmierć.

Rzadki wypadek procedury karnej.

Sąd Najwyższy zatwierdza wyrok pierwszej instancji, zezwalając równocześnie na rewizję procesu.

KILJAN ZA KIEŁBASĘ I UBRANIE FAŁSZYWIE OSKARŻYŁ KILKU LUDZI.

Lwów, 14 listopada.

(—) W czerwcu 1926 r. dokonano włamania do mieszkania gospodarza Jakóba Reczucha w Sokolnikach i skradziono mu skrzynię, w której znajdowała się znaczniejsza gotówka, garderoba itd. łącznej wartości 7 tys zł. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowała policja służącego Reczucha, Wojciecha **Kiljana**, który przyznał się do kradzieży i dodał, że spólnikami jego byli Szkowron, Marciszak, Biały i Dzięcioła, synowie bogatych miejsc. gospodarzy. Wobec tego aresztowano i wymienionych W śledztwie sądowem Kiljan odwołał zeznania, obciążające Szkowrona i tow. a na usprawiedliwienie swe dodał, że zeznał tak w policji, albowiem pobito go. Przed rokiem odbyła się rozprawa przed sądem lwowskim i mimo, że Szkowron i tow. postawili przed sądem około 20 świadków, mających stwierdzić ich alibi, zapadł

wyrok zasądzający

ich od roku do półtora roku ciężkiego więzienia.

Obrońca zasądzonych adw. dr. Matkowski wniósł zażalenie nieważności. I tu stała się rzecz niezwykle rzadko praktykowana przez Sąd Najwyższy, co stanowi prawdziwą sensację dla świata prawniczego. Mianowicie Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok pierwszej instancji, nie mniej jednak skorzystał z prawa, zezwalającego na dokonanie rewizji procesu i polecił sądowi lwowskiemu przeprowadzenie ponownej rozprawy.

Wczoraj zatem przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Hoszowskiego odbyła się

ponowna rozprawa,

w czasie której zaszedł prawdziwie sensacyjny zwrot. Mianowicie Kiljan, który obecnie po odbyciu kary występował w charakterze świadka, zeznał, że w dochodzeniach policyjnych oskarżył Szkowrona i tow. fałszywie za namową poszkodowanego Reczucha, który dał mu kiełbasę, **ubranie i obiecał dać mu 200 zł., spodziewając się, że po aresztowaniu ich będzie mógł od ich rodziców, bogatych gospodarzy, uzyskać zwrot z nawiązką.**

Wobec tych rewelacyjnych zeznań wszystkich oskarżonych t. j. Szkowrona, Marciszaka, Białego i Dzięciołę uwolnił sąd od winy i kary.

Adw. dr. Matkowski zastrzegł sobie ściganie Reczucha za zbrodnię oszczerstwa. Oskarżał prok. Jasiński.

Powódź aktów czerwonego terroru.

KRWAWA KRONIKA BOLSZEWICKA. — OBFITOŚĆ WPROST ZADZIWIAJĄCA. — NA CZEM SIĘ TO SKOŃCZY? — ŚMIERĆ KOSI I KOSI...

Moskwa, w listopadzie.

Kronika sowjecka z ostatniej doby zawiera niezwykle obfity wykaz czynów teroru i kontr-teroru ze strony ludności wobec władz bolszewickich.

W obwodzie **nowoczeczeńskim** powstańcy zamordowali prezesa **Pawołockiego** i ciężko ranili drugiego działacza **Serkienkę**. Sprawcy zbiegli. W **Dagestanie** tubylcy zabili komsomolca **Sułajewa** za propagandę komunistyczną. W **Turszuratach** zamordowano prezesa sowjetu obwodowego **Domraczewa**.

W **Samochwaliwiczach** (niedaleko od granicy polskiej) powstańcy rozgromili magazyny aprowizacyjne zalogującego tam **34 p. piechoty.** Powstała strzelanina, w czasie której padło kilkanaście ofiar.

W **Lachuwkach** zabito sekretarza ispołkoma **Smirnowa**, w **Dworyszczach** ten sam los spotkał prezesa **Jakimewa**, w **Leningradzie** — w tajemniczy sposób zabito dowódcę **Bałandina**, w okolicy **Mińska** powstańcy wywołali **katastrofę kolejową** pociągu, którym jechali przeważnie czekiści. Z pośród nich zabito **3 i ciężko raniono 26.**

W **Mińsku** rozstrzelano dowódców **Medwiedewa i Lewańcewa**, w **Hawlu** stracono **Garbuzowa**, **Marusowa**, atamana **Morozowa** i powstańców **Pińczuka i Kroszka.**

W **Tagilie** skazano na rozstrzelanie **Gałuńczykowa** (pod zarzutem zamordowania działacza komun. **Krasikowa**), w **Juzuwce** skazano na karę śmierci **Zwiagińcewa**, **Wołotowa i Baranowskiego**, w **Leningradzie** rozstrzelano niejakiego **Małowa - Sawarowa** (za bandytyzm polityczny), w **Witebsku** rozstrzelano powstańców **Waskę**, **Kirpiczenkę i Kodasawa**. W **Armakirze** skazano 2 osoby na karę śmierci za wykonanie zamachu na „sielkora" itd. — **Słowem — fala śmierci i zatracenia** podniosła się gwałtownie..

Ustąpienie starosty grodzkiego, p. Reinlendera.

NASTĘPCĄ ZASŁUŻONEGO KIEROWNIKA POLICJI LWOWSKIEJ ZOSTAŁ KAPT. ALFONS KLOTZ. — DALSZE ZMIANY PERSONALNE W POLICJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 listopada. (ab) **Jak się dowiadujemy, starosta grodzki we Lwowie, dr. Reinlender, opuszcza to stanowisko, przechodząc w stan spoczynku. Starostą grodzkim we Lwowie ma być kap. Alfons Klotz.**

Decyzje powyższe zapadły w dniu dzisiejszym, a to z okazji pobytu w Warszawie wojewody lwowskiego p. Gołuchowskiego. Pozatem zapowiadane są zmiany zarówno w policji lwowskiej, jak i w lwowskim urzędzie śledczym. M. i. należy oczekiwać zmian personalnych na stanowisku komendanta policji państwowej miasta Lwowa.

(Ostatnia ta zmiana według Pata już nastąpiła i stanowisko komendanta miasta ma objąć nadk. P. P. Reszczyński z Wilna).

Nowo mianowany starosta grodzki kap. Klotz pełnił ostatnio funkcje oficera zleceń wicemin. spraw wojsk. gen. Konarzewskiego. W swoim czasie kap. Klotz był przydzielony do placówki polskiej w Rydze jako pomocnik attache wojskowego.

Nowo mianowany starosta grodzki otrzymał polecenie bezzwłocznego objęcia stanowiska i już w najbliższych godzinach przybędzie do Lwowa.

(Podając powyższą wiadomość naszego korespondenta warszawskiego, zaznaczamy, że należy zaczekać na jej urzędowe potwierdzenie. Red.).

Rewizje i aresztowania

na prowincji.

UŚMIERZANIE ROZHUKANYCH TEMPERAMENTÓW „BORYTELI".

Lwów, 14. listopada.

(—). Jak donosi wczorajsze „Diło", prócz aresztowanych i odstawionych już do więzienia przy ul. Kazimierzowskiej, **przebywają jeszcze w aresztach policyjnych** przy ul. Jachowicza: Dawja Hordyńska, Marja Konradówna, Jarosława Konradówna, Eugenjusz Pełeńskij, Juljusz Pełeńskij, Roman Kaczmarski, Aleksander Radywył, Stefan Białostocki i Laluk. Z pośród aresztowanych onegdaj zwolniono wczoraj Agatanona Dobriańskiego i urzędnika Greszczuka.

Śledztwo w tej sprawie objął b. prokurator sądu okręgowego w Kołomyji p. **Ojach**, przeniesiony do Lwowa i przeznaczony do spraw nadzwyczajnej wagi.

W dalszym ciągu donosi „Diło" o **rewizjach i aresztowaniach przeprowadzonych w Skolem, Bóbrce, oraz Obroszynie w pow. lwowskim.**

Safat Chmiel, ciotkobójca

SKAZANY NA 5 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Lwów, 14. listopada.

(—). Wczoraj nastąpił przed sądem przysięgłych epilog w sprawie **Safata Chmiela**, oskarżonego o zamordowanie swej **ciotki Marji Chmiel**, o czem we wczorajszem sprawozdaniu obszernie donieśliśmy. Sędziowie przysięgli na postawione im pytanie w kierunku zbrodni morderstwa odpowiedzieli **przecząco 10 głosami,** natomiast 12 głosami potwierdzili pytanie w kierunku **zbrodni zabójstwa.** Na podstawie tego werdyktu Trybunał zasądził oskarżonego **na 5 lat ciężkiego więzienia.**

Stefan zabił Andrucha

Lwów, 14. listopada.

(—). Przedwczoraj w Dubaniowicach obok Rudek doszło do sprzeczki między Stefanem Aleksiewiczem a 55-letnim Andruchem Aleksiewiczem. W czasie ostrej wymiany słów pchnął Stefan Andrucha tak silnie, iż ten uderzywszy głową o drzwi, **padł trupem.** Zabójcę aresztowano.

—o—

Credo polityczne Wuja Sama.

PREZ. COOLIDGE WYTYKA EUROPIE NIESOLIDNE TRAKTOWANIE AKCJI ROZBROJENIOWEJ.

Waszyngton, 13 listopada. (Tel. G. P.). Coolidge wygłosił z okazji 10 rocznicy zawieszenia broni w obecności członków Legji amerykańskiej dłuższe przemówienie.

W dziedzinie rozbrojenia — zaznaczył Coolidge — Ameryka zwołała konferencję morską do Waszyngtonu, gdzie zawarto porozumienie co do **maksimum tonażu okrętów głównych i transportowców samolotowych, a także co do maksimum kalibru dział dla krążowników.**

Państwa europejskie zawarły porozumienie co do ograniczenia tej klasy statków wojennych pod względem których Ameryka zajmuje stanowisko przodujące, a **odrzuciły rozwiązanie kwestji klasy statków, w której przoduje Europa. Prezydent podkreśla wielkie poświęcenie ze strony Ameryki przez zmniejszenie już istniejącej siły morskiej i nazywa je demonstracją Ameryki w ujmowaniu samej zasady rozbrojenia na morzu.** Gdy wykonana zostanie budowa, przewidziana przez brytyjskie ustawodawstwo, **Anglja posiadać będzie 68 krążowników, a Stany Zj. conajwyżej 40,** z czego wynika, że **Ameryka musi podjąć budowę nowych krążowników.**

Taki był stan rzeczy, gdy Coolidge **zwołał konferencję, w której wzięła udział Wielka Brytanja i Japonja, a odmówiły udziału Włochy i Francja.** Niepowodzenie konferencji musiało wywołać **uczucie zniechęcenia.** W lecie br. Francja i Anglja przedstawiły propozycję ograniczenia w dziale krążowników i łodzi podwodnych. Tę ofertę **Ameryka orzuciła** rozumując, że wówczas armja francuska i marynarka brytyjska w rozmiarach swoich **przekraczały zasadę ograniczenia zbrojeń.** Gdy Francja zaproponowała zmodyfikowanie swego tradycyjnego stanowiska — Ameryka zaleciła, aby **propozycję tę rozszerzyć na wszystkie narody.** W rezultacie przedstawiciele 15 państw odbyli konferencję w Paryżu, gdzie **podpisali pakt odrzucający wojnę,** odwołując się do szukania rozstrzygnięcia sporów **tylko drogą akcji pokojowej.**

Wiele się mówi **o obowiązkach Ameryki względem Europy. Istotnie Ameryka ma takie obowiązki, uznaje je i pragnie im sprostać. Obowiązki te są jednak obustronne.**

Zarzucano Ameryce niejednokrotnie **merykański nie stanowi pod tym względem wyjątku.** Zarzucano Ameryce politykę **odosobnienia.** I tutaj także Ameryka nie jest jedynym krajem, który pragnie samodzielnie kierować swojemi sprawami. **To ostatnie posądzenie przekreśla fakt pospieszenia z pomocą materjalną po wojnie zarówno dawnym sojusznikom, jak i dawnym wrogom. Ameryka pragnie dobrobytu Europy,** rozumiejąc, że inaczej zajmowałaby stanowisko egoistyczne. Pragnąc wyższej stopy życiowej, **Ameryka chciałaby widzieć ją również i w innych krajach. Nie pragnie ona mieszać się do animozji europejskich.** Dla głębszego porozumienia się życzyć sobie należy, aby Europa **zechciała wniknąć w różnice, jakie dzielą ją od Nowego Świata.**

Coolidge zakończył swe przemówienie wiarą, że pod tym względem rzeczy ida ku lepszemu.

Rząd niemiecki może się
przewrócić na pancerniku „A“.

GROENER GROZI USTĄPIENIEM. — HINDENBURG PODZIELA JEGO STANOWISKO.

Berlin, 13 listopada. (Tel. G. P.) Centrum zażądało, aby we czwartek rozpoczęto debaty nad wnioskiem socjalistycznym, żądającym zaprzestania budowy pancernika.

Rada ministrów zaakceptowała propozycję centrową.

Sytuacja parlamentarna w związku z wnioskiem socjalistycznym przeciw budowie pancernika **stała się poważną wskutek interwencji prezydenta Hindenburga.**

Prezydent wezwał kanclerza i zakomunikował mu treść rozmowy z min. Groenerem. Groener zakomunikował mu, że z pierwszej raty na budowę pancernika 8 miljonów mk., wydał już 6 miljonów mk. Ponieważ budowa jest już rozpoczęta, więc udzielił zamówień na 32 miljony. Groener oświadczył, że w razie przejścia wniosku socj. **poda się do dymisji.** Hindenburg zawiadomił o tem kanclerza i oświadczył, że **podziela poglądy ministra Groenera.** Kanclerz odpowiedział, że zakomunikuje to gabinetowi.

Aresztowanie Beli Kuhna
w Rumunji.

Bukareszt 13. listopada. (Tel. G. P.) Policja w Constanzy schwytała podejrzanego osobnika, przy którym znaleziono większą ilość pieniędzy. Odesłano fotografję jego do Bukaresztu, skąd nadeszła wiadomość, **że ów osobnik, to Bela Kuhn.** Wyszło na jaw, że III. międzynarodówka **wysłała Belę Kuhna do Rumunji,** aby wykorzystał okres przesilenia gabinetowego i szerzył tam panikę. Kuhna odstawiono pod silną eskortą do Bukaresztu.

Rząd S. H. S. godzi się
na rozwiązanie parlamentu.

Belgrad, 13. listopada. (Tel. G. P.). Rokowania **o załagodzenie konfliktu serbsko-chorwackiego zbliżają się do pomyślnego załatwienia. Chorwaci godzą się na rozwiązanie parlamentu jugosłowiańskiego pod warunkiem, że nowe wybory przeprowadzi rząd koncentracyjny.** Nowa Skupczyna przeprowadzi t. zw. wewnętrzną konstytucję, która ograniczy się na razie do decentralizacji administracji. W sprawie rewizji konstytucji musi wpierw nastąpić porozumienie między stronnictwami.

Białogród, 13. listopada. (Tel. G. P.) Przemysłowiec Savcic podjął się pośrednictwa pomiędzy rządem a koalicją chłopsko-demokratyczną. Wynikiem było **oświadczenie rządu, że zgadza się na rozwiązanie parlamentu.**

Krwawe starcia w Lublanie.

DEMONSTRACJE NA CZEŚĆ FRANCJI A PRZECIW WŁOCHOM.

Białogród, 13. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj studenci uniwersytetu w Lublanie zorganizowali manifestację z okazji ósmej rocznicy Rapallo. Pod konsulatem francuskim wznoszono okrzyki: „Niech żyje Francja!“ Budynek włoskiego Tow. „Cosulich“ obrzucono kamieniami. Policja **musiała użyć broni. Ranny został pewien** młodzieniec. Aresztowano szereg osób.

ZŁE WRAŻENIE FIASKA KRÓLEWIECKIEGO W GENEWIE.

Berlin, 13. listopada. (Tel. G. P.) Korespondent genewski „Voss Ztg.“ donosi, **że rokowania w Królewcu wywołały w kołach Ligi Narodów bardzo złe wrażenie, gdyż koła te uważają wynik konferencji za zupełnie bezwartościowy.** „Voss. Ztg.“ twierdzi, że Rada L. N. na posiedzeniu grudniowem ponownie zajmie się tą sprawą i zastanowi się nad zarządzeniami w **celu utrzymania normalnych stosunków między Polską a Litwą.**

—o—

TAJEMNICZE „S. O. S.“

Nowy Jork 13. listopada. (Tel. G. P) Próby uratowania pasażerów i załogi okrętu „Westris“, który z niewyjaśnionych bliżej powodów zaczął tonąć na pełnem morzu, nie dały wyników. Statki, śpieszące z pomocą, nie zastały ani szczątków okrętu, ani też żadnej łodzi ratunkowej. Być może, że położenie okrętu było mylnie podane.

—o—

W ZAGŁĘBIU RUHRY LEJE SIĘ KREW.

Berlin, 13. listopada. (Tel. G. P.) Sytuacja w przemyśle metalowym uległa **pewnemu zaostrzeniu.** W Essen, Duisburgu i Düsseldorfie odbyły się demonstracje bezrobotnych. W Essen doszło do **starcia z policją,** wskutek czego 7 osób zostało ranionych.

SFAŁSZOWANE WEKSLE LITWINOWA.

Berlin, 13. listopada. (Tel. G. P.). Policja paryska skonfiskowała 7 weksli na łączną sumę 200 tys. funt. szt., sfałszowanych przez **Litwinowa (brata sowjeckiego komisarza).** Cała afera Litwinowa przedstawia się bardzo tajemniczo. Nie zdołano stwierdzić, czy weksle fałszował Litwinow, czy też **sowjecka misja handlowa w Berlinie.**

—o—

CHIŃSKIE AMAZONKI GARBUJĄ SKÓRĘ BANDYTOM.

Moskwa 13. listopada. (Tel. G. P.) Donoszą z Pekinu, iż w prowincji Kjang Su długotrwały terror band „rewolucyjnych“ wywołał **ostrą reakcję ludności.** Mieszkańcy zorganizowali oddział liczący przeszło tysiąc osób, czego niemal połowę **stanowiły kobiety.** Oddziały te zadały kilka poważnych porażek uwijającym się w okolicy bandom.

—o—

Samobójstwo naczelnika stacji.

Powodem — defraudacja.

Lwów, 14. listopada.

(—). Naczelnik stacji w Uhnowie **Tadeusz Sokalski** wyjechał onegdaj do Złoczowa, gdzie **odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.**

O tem zawiadomiono dyrekcję kolejową. Równocześnie z Uhnowa nadszedł do Lwowa raport, że stacja pozostaje bez opieki naczelnika. — Na miejsce wyjechała komisja, która stwierdziła, że **śp. Sokalski dopuścił się defraudacji kilku tysięcy złotych** na szkodę Skarbu kolejowego. Dalsze dochodzenia są w toku.

Śp. Sokalski pozostawił żonę i dziecko. Przyczyną defraudacji były kiepskie stosunki finansowe Sokalskich.

—o—

Goszko odpokutuje gorżko

targnięcie się na władzę.

Lwów, 14. listopada.

(—). Z Przemyśla donoszą, że przedwczoraj znany złodziej Jan Goszko przytrzymany przez post. Bernasza, czynnie się targnął, uderzając go kamieniem w głowę. Post. Bernasz wydobył bagnet i napastnika lekko zranił, poczem odstawił go do aresztu.

—o—

Czterej Napoleonowie w Paryżu.

Paryż, w listopadzie.

(—) W czterech teatrach paryskich można obecnie podziwiać czterech rozmaitych Napoleonów. W teatrze „Porte Saint Martin“ zjawia się Napoleon IV. w sztuce Maurycego Rostanda w teatrze Guitry'ego występuje Napoleon I. w „Teresinie“, operetce Guitry'ego i O. Straussa. Ponadto w dwóch teatrach grane jest „Orlątko“, którego bohaterem jest książę Reichstadt, syn Napoleona I.

Ze spraw miejskich

Prof. Matakiewicz ustąpił z Zarządu miasta.

NA OSTATNIEM POSIEDZENIU MAGISTRATU ŻEGNANO USTĘPUJĄCEGO WICEKOMISARZA. — SPRAWY ZAŁATWIONE NA TEM POSIEDZENIU.

Lwów, 14 listopada.

(jp). Na odbytem wczoraj posiedzeniu Magistratu, po wyczerpaniu porządku dziennego, p. komisarz rządu prof. dr. Nadolski imieniem Gremjum Magistratu pożegnał ustępującego ze stanowiska I. zastępcy komisarza rządu p. prof. dr. Matakiewicza. Imieniem urzędników miejskich przemówił nacz. Woleński. Na posiedzeniu tem załatwiono następujące sprawy:

Udzielono konsensy budowlane: Binowi Huli Schmiererom na budowę 2-piętrowego domu mieszk. przy ul. Kluszyńskiej, oraz Spółdzielczemu Stow. mieszkaniowemu profesorów Politechniki na budowę 2-piętrowego domu mieszk. przy ul. Nabielaka l. 55.

Uchwalono przeprowadzić roboty adaptacyjne **w Zakładzie dla dzieci** przy ul. Kadeckiej kosztem **9.330 zł.** Oddać wykonanie izolacji korkowej dla **chłodni w Rzeźni miejskiej** łódzkiej firmie **Rosicki i Kawecki za cenę zł. 44.058.** Dwu **nowo-otwartym ulicom** na gruntach koszar Jabłonowskich nadać nazwy: ulicy Oficerskiej od ul. św. Jacka do ul. Zielonej, oraz 2-ej ul. bocznej od poprzedniej nazwę ul. Czereśniowej.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono następujące subwencje: z działu Opieki społecznej: Polskiemu Związkowi zawodowemu katol. pracownic „Dźwignia" zł. 300. Stowarzyszeniu opiekuńczemu „Chleb głodnym dzieciom" zł. 200. Stow. „Praca Kobiet" zł. 500. Tow. Miłosierdzia pod wezw. „Opatrzności" zł. 2.000ż Zarządowi Ochronki SS. Służebniczek przy ul. Potockiego zł. 300 na zakupno kart tramwajowych.

Subwencje z działu Oświaty, Kultury i Sztuki: Miej. Komitetowi Opieki pozaszkolnej za miesiąc wrzesień i październik br. zł. 7.800 na cele dożywiania 600 dzieci i na cele opieki pozaszkolnej. Komitetowi uczestników walk listopadowych na odcinku Rzęsna Polska zł. 100 na urządzenie święta 10-lecia niepodległości Państwa, oraz odznaczenia Rzęsny Polskiej Krzyżem Obrony Lwowa. Radzie szkolnej miej. zł. 130.000 na odzież i obuwie dla ubogiej młodzieży lwowskich szkół powszechnych.

Podlotek nożem przebija brata.

SMUTNY OBRAZEK WSPÓŁCZESNEGO ZDZICZENIA WŚRÓD MŁODZIEŻY. — NIEZGODNE RODZEŃSTWO. — ZAŻARTA KŁÓTNIA Z POWODU BAGATELNEJ KWOTY...

Czerniowce, w listopadzie.

(m) Rozluźnienie obyczajów młodego pokolenia zaznacza się ciągle nowemi objawami zdziczenia i rozpasania instynktów. „Szkoła" Hildy Scheller i Hussmana robi swoje. Mnożą się **tragedje i zbrodnie, których bohaterami są małoletni.** Oto najnowszy wyjątek z tej przykrej kroniki:

W Czerniowcach przy ul. Thalgasse mieszka wdowa, niejaka Czerkawska, utrzymująca t. zw. „stancję" dla młodzieży szkolnej. Lokatorami jej było m. i. **rodzeństwo** Motrescu, 16-letni Joan i 15-letnia Eugenja. Brat i siostra żyli

jak pies z kotem,

wciąż swarząc się, lecz ani ich gospodyni, ani współlokatorzy nie przykładali do tego większej wagi. Nikt nie przypuszczał, że zacietrzewienie rodzeństwa

doprowadzi do zbrodni.

Onegdaj rano swarliwa panka już miała wyjść do szkoły, gdy Joan przypomniał sobie, że potrzebuje **3 lei na kajety (3 lei = 16 groszy).** Zażądał ich więc od siostry, która niedawno bawiąc u rodziców, dostała banknot stulejowy. Kłótliwą siostrzyczkę prośba ta wprawiła

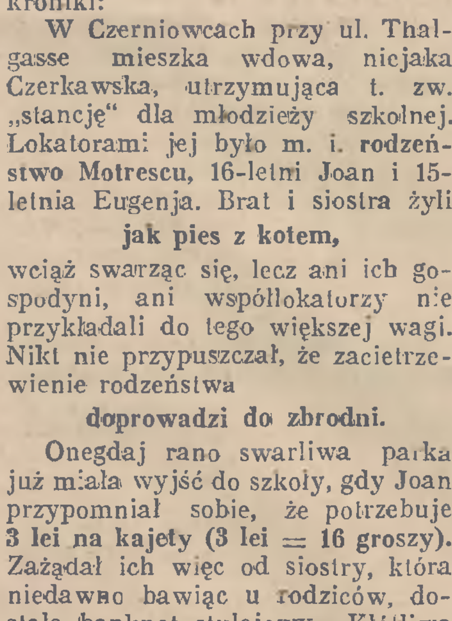
w istną pasję.

Poczęła brata besztać tak dosadnie, że ten również nie pozostał jej dłużnym odpowiedzi. Wreszcie jednak, pobity większą sprawnością języka podlotka, dał za wygraną i już wychodził z pokoju. Wówczas panienka, w najwyższem uniesieniu chwyciła leżący na stole, **duży otwarty scyzoryk**

i zatopiła go

w plecach brata.

Przeraźliwie wrzeszcząc, ranny zwalił się na ziemię. Przerażona gospodyni sprowadziła policję. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie go natychmiast poddano operacji. Młodociana zbrodniarka zaraz po swym czynie **zbiegła i dotychczas jeszcze jej nie znaleziono.**



Małżeństwo mordercy z córką zamordowanej.

NIEOKIEŁZNANY TEMPERAMENT. — WIEJSKIE ZALOTY. — ZEMSTA I KARA. — CÓRKA MŚCICIELKĄ RODZICÓW.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Białogród, w listopadzie.

Dzienniki jugosłowiańskie rozpisują się obecnie szeroko o **niezwykłej aferze kryminalnej,** której bohaterką jest prześliczna 19-letnia dziewczyna, **Ileana Ticzic,** która uderzeniem noża zabiła swego męża 37-letniego, Karola Ticzica, leśniczego.

Tło tej zbrodni jest **bardzo ciekawe.** Ticzic miał za sobą bardzo burzliwą przeszłość. Obdarzony nieokiełznanym temperamentem, popadał raz po raz **w kolizję z bliźnimi i z prawem.** Zakochał się pewnego razu po uszy **w prześlicznej** Marji Mantac, żonie zamożnego rolnika. Próbował zdobyć jej względy, ale uczciwa kobieta z **oburzeniem** odtrąciła jego zaloty.

Pewnego wieczora wkradł się hultaj do domku Marji Mantac, przypuszczając, iż jej mąż **udał się na zakupy do pobliskiego miasta.** Marja, ujrzawszy brutala, poczęła **wołać o pomoc.** Wówczas wpadł do izby Mantac, który z jakiegoś powodu wyjazd opóźnił. Mantac pobił dotkliwie Ticzica i **wyrzucił go za drzwi.** Ticzic zapłonął

żądzą zemsty

i rzeczywiście w jakiś czas potem **zastrzelił Mantaca i jego żonę.** Został uwięziony i skazany z uwzględnieniem okoliczności łagodzących na **15 lat ciężkiego więzienia.**

Po odbyciu więzienia nie powrócił morderca w strony rodzinne, lecz udał się w okolice Zagrzebia, gdzie otrzymał w lasach miejscowego magnata **posadę leśniczego.** Tutaj poznał Ileanę, córkę Mantaców, którą po śmierci zabitych rodziców **wzięła na wychowanie ciotka.** Zakochał się w uroczej dziewczynie i zyskawszy jej wzajemność poślubił ją.

Małżeństwo było bardzo szczęśliwe, ale niebawem

doszło do katastrofy.

Mianowicie w odwiedziny do Ileany przybyła jej **stryjenka,** która w Ticzicu poznała **mordercę nieszczęśliwych Mantaców.** Młoda mężatka, dowiedziawszy się o tem, **popadła w istny szał i nożem zakłuła męża.**

Obecnie rozpoczął się przeciwko niej proces, który wywołał w Jugosławji **wielkie zainteresowanie.**

Linja lotnicza Lwów Kraków *zostanie zniesiona.*

PRZEJĘCIE LOTNICTWA CYWILNEGO PRZEZ RZĄD. — SPÓŁKA „LOT" Z KAPITAŁEM 8 MILJONÓW ZŁOTYCH. — KATOWICE OTRZYMAJĄ POWIETRZNE POŁĄCZENIE Z GDAŃSKIEM.

Lwów, 14. listopada.

Bliską jest realizacja projektu upaństwowienia cywilnej żeglugi powietrznej w Polsce. Idzie tu o racjonalne skoordynowanie wszelkich wysiłków państwowych w dziedzinie lotnictwa, o planowy jego rozwój, o **wybudowanie lotnisk i hangarów** i o rozwój rodzimego przemysłu lotniczego. Intencją władz jest utworzenie przedsiębiorstwa państwowo-samorządowego dla eksploatacji komunikacji lotniczej w Polsce. Zamierzone jest utworzenie spółki z ogr. odp. p. n. **„Polskie państwowe linje lotnicze „Lot" Spółka z ogr. odp.** Rząd projektuje skupienia w swem ręku **60 proc. udziałów,** pozostawiając **samorządom** 40 proc. Spółka ma powstać z dniem 1. stycznia 1929 **z kapitałem zakładowym 8 miljonów zł.** Do spółki przystąpią na razie następujące samorządy. **Lwów, Kraków, Katowice, Łódź, Warszawa, Poznań i Bydgoszcz.**

Tabor „Aerolotu" liczy **15 Junkersów, tabor „Aero" 5 Farmanów.** Przejęcie taboru tych towarzystw, których koncesje wygasają już z dniem 31. grudnia br. uzależniony jest **od uzgodnienia wartości tych taborów.** Oszacowanie przeprowadza specjalna komisja zaproszona przez Min. komunikacji. Ponadto wprowadzi nowe towarzystwo do komunikacji lotniczej jeszcze sześć płatowców jednosilnikowych typu „Fokker" F. VII wykonanych w Amsterdamie.

W komunikacji wewnątrz państwa poza połączeniem Katowic z Gdańskiem oraz zniesieniem linji Lwów—Kraków, zmiany nie są na r. 1928 przewidywane.

Na marginesie.

MIASTO ZMĄCONYCH MYŚLI.

Garść wrażeń z koncertu w Kulparkowie.

Lwów, 14. listopada.

W cudowny wieczór Dziesięciolecia Niepodległości, cała Polska jaśniała, mieniła się tysiącem świateł i skrzyła wśród ciemności jak wielki, wielki brylant na palcu Europy. Jednym wspaniałym promieniem tego brylantu był Lwów. Niech mówią co chcą nałogowi podróżomani i fanatyczni wielbiciele zagranicy, ja wiem jedno; nie może być nic piękniejszego na świecie jak to, co widziałam w ów wieczór:

Zaproszona do współudziału w koncercie, jechałam pysznymi zakładowymi końmi do Kulparkowa. Wieczór był bardzo ciemny, szosa czarna, pełna gęstego, lepkiego błota, z którego konie z trudem wyciągały kopyta.

Naraz spostrzegłam, że błoto zalśniło dziwnym, różawym blaskiem, wzniosłam oczy w górę; całe niebo zalane było podobnem światłem; chcąc zbadać przyczynę, obejrzałam się za siebie; różowe blaski nieba i ziemi biegły, potężniały i skupiały się w swem źródle; czerwono-złotej mgle spowijające jakieś czarowne miasto bajki.
— To był Lwów.

Jakby na tle czarnego płótna wyrastał z ciemni wieczoru rajski ptak, a przywołany do życia tchnieniem boskiego Artysty, chwiał się bogactwem piór, roztaczał blaski złote, drżał szczęściem Wolności.
To był Lwów.

Wysoko, na niebie migotał brylantowy krzyż. W otęczy blasków wznosił dumnie głowę orzeł srebrnopióry. Sznureczkiem świateł znaczył swą wieżę staruszek ratusz. Na tle tysiąca, tysiąca elektrycznych zjaw, fantastyczniły się ciemnemi konturami góra Zamkowa, wieżyce kościołów, dachy domów i przykuwały do siebie jak widziadło marzeń sennych.
To był Lwów.

Z żalem odwróciłam głowę, przedemną była czerń nocy, w którą unoszono mnie coraz szybciej jak w zagasłą otchłań — zamigotały światełka kulparkowskie, to się ukazywały, to nikły, to tu, to tam; błędne ognilki myśli, co się nie mogą powiązać w całość.

Wjechałam do miasta — inaczej nie można nazwać tego wielkiego obszaru ziemi z całem mnóstwem domków lekarzy, pawilonów, z przeszło tysiącem chorych i tak zwanym „starym Kulparkowem", gdzie się mieści Zarząd, główne sale ambulatorjum, cele it.d.

Po miłych powitaniach i prezentacjach znalazłam się w sali koncertowej, w której znajdowało się około 300 osób, w tem dwie trzecie chorych — oczywiście lżej.

Słowo wstępne wygłosił Dyrektor Zakładu Dr. Bednarz. Nastąpiły produkcje; chór pod batutą ks. kap. Rękasa, melodeklamacje, orkiestra wychowanków Braci Albertynów i wreszcie mój punkt programu.

Z lekką tremą weszłam na małą scenkę — pierwszy raz w życiu miałam przed sobą takie audytorjum.

Skierowało się na mnie około 200 par oczu, które mają swój specjalny wewnętrzny świat, tak mało mający wspólnego ze światem, z którego do nich przyszłam.

Czy dojdą moje słowa do was, czy potrafią obudzić w was jakieś przypomnienie, błysk rzeczywistości... — przemknęło mi przez myśl.

Zaczęłam mówić — mówiłam najpierw o Polsce, o Wolności, potem o małej dziewczynce, co oddała swe życie za miłość, a potem wesołe słowa ludowej satyry.

200 par zmąconych myśli patrzało na mnie — oczy patrzące zwidzeniami swemi, brały mi słowa z ust i gorące, ciepłe zamykały w swoich niedostępnych światach.

Tak cudnie reagującej publiczności nie widziałam nigdy. **Te oczy patrzyły mi w duszę i patrzyły duszą.** Zdawały się nietylko rozumieć wszystko, ale przeżywać każdą myśl poety, każdą kropkę zachowaną przezemnie, każde poruszenie warg moich.

I tylko w kącie, pod piecem stała dziewczyna z tragiczną obojętnością zapatrzona w siebie, w tajemniczą niewiadomą tragedję swych myśli. Ani jeden muskuł jej twarzy niedrgnął, ani przez sekundę nie zadrżały rzęsy, rozpacznie otwartych oczu.

Dowiedziałam się, że jest to tak zwany obłęd katatoniczny i że taki stan zupełnego znieczulenia może trwać „X" godzin, a nawet „X" dni, czy tygodni.

Serdecznie żegnana przez grono doktorów z pp. dyrektorstwem Bednarzami i Drem Neufeldówną na czele, opuściłam Kulparków, z mocnem postanowieniem powrotu w dzień, celem dokładniejszego zwiedzenia Zakładu.

W przemiłem towarzystwie wracałam do Lwowa, który znowu jak najcudniejsza kolorowa bajka wschodu wykwitał przedemną — po raz ostatni spojrzałam na drogę wstecz...

W czarnej otchłani nocy świeciły błędne ogniki światełek — miasta zmąconych myśli...

Irena Ładosiówna.

CO MÓWI NEMO.

CHARLESTON KONNY.

**Poranek w mieście — niebo jasne w górze.
Błękitnym dymem kominy się kurzą,
Ruch jeszcze słaby, przechodniów nie dużo
Bo to co żyje, wszystko siedzi w biurze.**

**Za chwilę znów się ulica zaludni,
Lecz jeszcze życie śpi, jakgdyby w pętach
Tylko tramwaje skrzypią na zakrętach
I wóz z beczkami po kamieniach dudni.**

**I nagle granie trąb przerywa ciszę
Kaskadą dźwięków aż do nieba tryska.
Do wszystkich okien cisną się ludziska
W takt charlestona każdy się kołysze.**

**Jadą ułani — orkiestra na przedzie
Na czarnych koniach charlestona wali.
Słońce poranku w srebrze trąb się pali
A za orkiestrą cały szwadron jedzie.**

**Jakaś brawura młodzieńcza i wściekła,
Tańczą koniki niby baletnice.
Hej ludzie! ludzie! przy takiej muzyce
Człowiekby nawet pojechał do piekła.**

Polakożerczy Piramidon.

SKANDALICZNE METODY NIEMIECKIEJ FABRYKI WYROBÓW FARMACEUTYCZNYCH

Lwów, 14. listopada.

(=) W związku z aktualną kwestją importu do Polski **wyrobów farmaceutycznych,** daliśmy kilkakrotnie wyraz przekonaniu, iż zakaz importu nie powinien dotyczyć wielu **doskonałych specyfików,** które **są wprost nie do zastąpienia.** Jednym z takich specyfików jest środek przeciw bolom głowy **„Piramidon",** wyrabiany przez firmę **„Meister Lucius et Brüning, Hoechst nad Menem.**

Firma ta, której specyfiki rozchodzą się w **ogromnej wprost ilości w Polsce,** odnosi się jednak do klienteli polskiej z **niesłychanem lekceważeniem,** skoro sposób użycia „Piramidonu", dołączony do pigułek, zamieszczony jest **aż w ośmiu językach — (znajduje się wśród nich język czeski) — z zupełnem pominięciem języka polskiego.**

Jest to doprawdy skandal. Czyżby język czeski posiadał w Europie **więcej praw obywatelskich, niż język polski?** Nie chcemy dokładniej wchodzić w pobudki, któremi kierowała się wymieniona firma niemiecka, **uważamy jednak za swój obowiązek podać ten fakt do wiadomości czynników miarodajnych,** oraz **szerokich warstw społeczeństwa.**

Podziękowanie.

W ciężkim bolu i smutku, jakim nas Bóg dotknąć raczył, zabierając nam najlepszego Męża i Brata, ś. p. Leopolda Szenderowicza, doznaliśmy z wielu stron tyle wyrazów szczerego współczucia, że pragniemy choć tą drogą wyrazić wszystkim serdeczne podziękowanie.

Dziękujemy zatem P. T. Wydawnictwu, Dyrekcji, Członkom Redakcji, Administracji i Personalowi technicznemu „Wieku Nowego" za wszystko dobre, co dla nas uczynili, dziękujemy P. T. Redakcjom Pism lwowskich i zamiejscowych za serdeczne słowa poświęcone pamięci Zmarłego, dziękujemy Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym za oddanie ostatniej posługi ś. p. Zmarłemu, dziękujemy P. T. Członkom chóru „Echa", Towarzystwu „Bard" i Chórowi teatru miejskiego za pieśni pożegnalne, dziękujemy wreszcie wszystkim, którzy pośpieszyli nam ze słowami współczucia i pociechy.

Kamila Szenderowiczowa z rodziną.

FEJLETON „GAZ. POR." z 15. XI. 1928.

GRACE WELDING.

FAŁSZYWE BRYLANTY.

Z rewolwerem w dłoni wypadł Nicholson z mroku, napełniającego pokój, na mężczyznę, który właśnie zamierzał przesadzić okno bibljoteki. Nicholson był wysoki, silny i odważny. Ręka, którą trzymał rewolwer, nawet mu nie drgnęła, a w głosie, którym przemówił do opryszka, brzmiała nuta okrucieństwa:

— Ręce do góry! Prędko! A teraz właź pan z powrotem!

Człowiek na oknie wahał się jeszcze chwilę.

Powoli podniósł się do góry. Drżąc, osunął się raczej, niż zeszedł na podłogę.

— Obróć się pan — rozkazywał Nicholson. — Tak. Jedna próba oporu, a zastrzelę, jak psa.

— Stoję przecież... — jęknął złodziej.

Silna dłoń Nicholsona przeszukała ubranie mężczyzny. Broni nie znalazł, ale przed miot, który wyciągnął mu z wewnętrznej kieszeni, wywołał okrzyk na jego usta. Był to naszyjnik, którego brylanty zagrały tysiącznemi barwami w blasku ulicznej latarni.

— Jakim, jakim sposobem zdobył pan to? Nie, niech pan czeka! Widzi pan ten dom? Tam pójdziemy... Tak, niech pan wyłazi przez okno! Marsz. Naprzód!

Milcząc przeszli przez ogrod. Nicholson nie odstępował więźnia. Weszli do pokoju; gospodarz zapalił światło. Okna i okiennice zamknięte tu były chyba od miesiąca, gdyż w pokoju było duszno i zimno.

— A teraz...

Nicholson ujął złodzieja za ramię.

— Mów pan: jak wszedłeś do mego domu? Jak znalazłeś naszyjnik mistress Nicholson?

Złodziej zmieszany wybełkotał:

— Nie chciałem się do tego mieszać... Mówię prawdę. To Sal... to ona wymyśliła tę całą historję i...

— Któż to jest Sal? — przerwał Nicholson szorstko.

Złodziej spojrzał zdumiony.

— Pan nie wie, kto to Sal Sunners? — Ta dziewczyna, którą pan nazywa Dorris!

Nicholson zmartwiał. Oczywiście, znał Dorris.

— Tak — powiedział powoli — znam ją dobrze.

— To ona! Ona zmusiła mnie, bym wszedł do pańskiego domu. Ja nie chciałem.

— Łotrze! — krzyknął Nicholson. — Teraz przypominam sobie doskonale! Mówiła często o swym adoratorze — Bobie Thurstl. Ale jakże sobie wyobrażała, że zdołacie ukraść. Przecież pani Nicholson, zauważywszy kradzież biżuterji, musiałaby podejrzewać Dorris! A co potem?

Bob Thurstle odpowiedział drżąc:

— Dorris nie jest taka głupia... urządziła tak, by pani Nicholson nie odrazu zauważyła kradzież. Do kasetki włożyła na miejsce kolji taką samą, ze sztucznych brylantów.

— Czy Dorris chciała potem z panem uciec.

Bob Thurstle przecząco wstrząsnął głową:

— Nie.

— Ale to ona przecież zorganizowała to włamanie?

— Tak. Ale musiałem jej obiecać, że sam ucieknę z łupem na zachód...

— Kłamiesz! — krzyknął Nicholson. Zaraz skonfrontuję cię z tą dziewczyną.

— Panie! — zawołał Bib Thurstle — nie czyń pan tego! Nie mów jej pan, że wydałem jej plany! Ma pan przecież już naszyjnik, o, proszę, puść mnie pan na swobodę!

— Cicho — przerwał Nicholson. Nie bój się pan, nie wtrącę cię do więzienia. Mam lepszy plan! Chodź pan.

Wyszli z domu i skierowali się do drzwi frontowych. Nicholson zadzwonił. Służąca otworzyła, a zobaczywszy swego pana w towarzystwie Boba Thurstla, chciała uciec z przerażenia. Nicholson zatrzymał ją. Na schodach ukazała się strojna dama w czerwonej aksamitnej sukni wieczorowej z papierosem w ustach.

— Daisy — powiedział Nicholson — przynieś twoją kolję brylantową i przyjdź z nią do bibljoteki.

Piękna damu wzruszyła zlekka ramionami, ale posłuchała męża.

W bibljotece okna były już zamknięte żaluzje zapuszczone, a na biurku paliła się lampa. Nicholson wepchnął Boba i Dorris do pokoju. Po chwili zjawiła się pani Nicholson z naszyjnikiem w ręce.

— Daisy — powiedział mąż — oto Dorris Sunners i jej kochanek — Bob Thurstle...

Dłoń zdobna w pierścionki podniosła się, dając jakiś tajemniczy znak. Pani Nicholson spojrzała na Boba Thurstle, poczem przeszywający wzrok utkwiła w swej służącej. Ale ta patrzała na nią zuchwale.

— Chcieliście wziąć nas na stary kawał — mówił Nicholson — Dorris kupiła imitację naszyjnika i wpuściła złodzieja, który zrabował twą kolję. Na szczęście schwyciłem go, gdy uciekał przez okno.

Nagle zwrócił się do służącej:

— Precz stąd! I to natychmiast! Daisy idź z nią i uważaj, by jeszcze czego nie ukradła!

Kobiety odeszły, a po chwili były już z powrotem. Zapłakana Dorris Sunners, była w palcie; w ręku trzymała walizeczkę. Nicholson wyjął z kieszeni naszyjnik który odebrał od Boba Thurstle i wręczył go żonie. Potem przyniósł z kasetki drugi naszyjnik i schował go do kieszeni. Odprowadził parę złodziejską do drzwi i z uprzejmym ukłonem wręczył im lśniący przedmiot.

— Oto imitacja — rzekł z uśmiechem i zamknął za nimi drzwi.

Para szła w milczeniu ulicą. Bob Thurstle trzymał w brudnej ręce naszyjnik, a

Echa uroczystości dziesięciolecia Niepodległości Państwa polskiego.

OBCHODY W ZAKŁADACH NAUKOWYCH. — W INTERNACIE IM. PIRAMOWICZA. — W SEMINARJUM NAUCZ. MĘSKIEM.

Lwów, 14 listopada.

(jp) Wychowankowie Internatu im. Piramowicza uczcili dziesięciolecie niepodległości państwa polsk. 11 bm. pięknym wieczorem w sali własnej. Po odegraniu hymnu prezes Twa Opieki nad Internatem p. **Dembowski** przemówił w porywających słowach do wychowanków i licznie zebranej publiczności, poczem nastąpiły **produkcje muzykalno-wokalne.**

Na zakończenie odegrano wcale udatnie dramat Sieroszewskiego p. t. „Bolszewicy" ze współudziałem słuchaczek Państwowych Kursów nauczycielskich pod reżyserją p. Drabika.

Wzruszająca była chwila, gdy wychowankowie Internatu urządzili **improwizowaną owację p. Dembowskiemu z okazji odznaczenia go orderem Polonia Restituta.**

Po odegraniu intrady, przemówił gorąco dyrektor internatu, p. F. Szczurkiewicz, podnosząc zasługi p. Dembowskiego około utworzenia Internatu. Kandydat p. Schejbal im. wychowanków, a wiceprezes p. K. Zimmerman imieniem Wydziału Twa Opieki nad Internatem, przypominając wybitną działalność p. Dembowskiego, na stanowisku wiceprezydenta b. R. S. K. Wzruszony do łez dziękował p. Dembowski za tę niespodziewaną a tak serdeczną owację.

* * *

Seminarjum naucz. męskie im. St. Sobińskiego we Lwowie uczciło dziesięciolecie niepodległości Polski w sobotę 10 bm. uroczystym porankiem w pięknie przyozdobionej auli Internatu im. Piramowicza. Uroczystość tę poprzedziło solenne nabożeństwo, odprawione przez ks. Sigmunda w Kościele św. Elżbiety, w czasie którego chór seminarzystów odśpiewał wcale poprawnie szereg pieśni. Na program poranku złożyły się: rzeczowo ujęte przemówienie prof. Lubczyńskiego, odczyt kand. V kursu **Karpińskiego,** wreszcie produkcje wokalno - muzykalne. Na zakończenie podniosłe słowa wypowiedział dyr. seminarjum p. K. Zimmerman. Na uroczystości był obecny wizytator K. O. S. L. p. Zając.

Dorris szła z pochyloną głową, niosąc ubogą torebkę. Po chwili przemówiła z goryczą:

— Ładnie nas wykierowali! Zostałam teraz bez posady i bez niczego. Kupiłam tę imitację za ostatnie moje zaoszczędzone pieniądze!

— Masz, weź to sobie — mruknął Bob Thurstle i rzucił dziewczynie w twarz błyszczący przedmiot. Jesteś fałszywa! Mam ciebie dosyć!

W cztery dni potem pani Nicholson otrzymała pocztą brudną tanią kopertę. Otworzyła ją i czytała:

„Ach, jakie to śmieszne! Są ludzie, którzy uważają się za sprytnych. Należy do nich pani mąż, który nazwał Boba i mnie oszustami. Proszę przeczytać ten list i sama osądzić całą sprawę. Chciałam być uczciwa. I oto zjawił się Bob i namawiał do oszustwa. Nie chciałam, ale musiałam mu ustąpić. Przysłał imitację kolji, bym ją podłożyła zamiast prawdziwej. Uczyniłam to, ale ogarnęły mnie wyrzuty sumienia i korzystając z chwili pani nieobecności, zamieniłam znowu biżuterję. W ten sposób Bob Thurstle ukradł owej nocy imitację kolji a nie prawdziwą. Teraz widzi pani, co narobił pani mąż. Odebrał od Boba imitację, a na pożegnanie przy drzwiach dał mu prawdziwą kolję, o czem Bob, oczywiście, nie wiedział. Na ulicy Bob oddał mi rzekomą imitację. Naszyjnik jest w mojem posiadaniu, sprzedam go za dobrą cenę.

Dobrze pani tak, łaskawa pani!"

Tłum, **P. M.**

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w listopadzie.

Obchód Święta Niepodległości w Przemyślu. Święto Dziesięciolecia Niepodległości obchodzono tu **z wielką okazałością, godną, wspaniałych tradycyj tego grodu,** który w dziejach państwa i narodu zapisał swoje **czyny złotemi zgłoskami.** Obchód rozpoczął się w sobotę popołudniu **uroczyście na rynku,** gdzie z malowniczo udekorowanej trybuny wygłoszono do nieprzejrzanej masy ludności **przemówienia nkolicznościowe,** przeplatane produkcjami wokalnemi i muzycznemi. O znaczeniu święta mówili **starosta Wrześniowski, burmistrz Krogulewski, generał Galica,** poczem odbył się capstrzyk przez miasto, którego ulice roiły się od tłumów publiczności, biorącej udział w uroczystem obchodzie. **Całe miasto przybrało wygląd odświętny.** Domy ozdobione chorągwiami, festonami i specjalnemi dekoracjami. Okna iluminowane nalepkami i żywemi, jarzącemi się światłami. **W szkołach powszechnych i średnich** odbyły się w sobotę wieczorem uroczyste akademje. **W niedzielę rano** zapełniły się kościoły pobożnymi, których tłumy zjawiły się na nabożeństwach. Ponadto odbyły się nabożeństwa w cerkwiach i żyd. domach modlitwy. Wspaniale wyglądała **defilada tut. załogi,** która się odbyła przedpołudniem na rynku przed **gen. A. Galicą** w otoczeniu generalicji oraz przedstawicielami duchowieństwa i władz cywilnych, zebranych na malowniczo przystrojonej trybunie przed gmachem magistratu. Doskonały wygląd, wielka werwa i dziarskość oddziałów wojskowych zwracały uwagę nieprzejrzanych tłumów, zgromadzonych na rynku, gdzie też odbył się pochód korporacyj cyw. i młodzieży szkolnej. W południe nastąpiło uroczyste **przemianowanie pl. Kolejowego na Legjonów.** Wieczorem odbyła się w przepełnionej publicznością sali teatralnej Domu Robotniczego uroczysta akademja, której bogaty program spotkał się z zasłużonem uznaniem.

Uroczyste otwarcie Domu Żołnierza w Przemyślu. W ramach programu Święta Niepodległości nastąpiło uroczyste **otwarcie Domu Żołnierza, przy ul. Mickiewicza l. 44.** Aktu poświęcenia dokonał **ks. biskup Nowak,** który też wygłosił podniosłe przemówienie — ponadto przemawiali **starosta Wrześniowski i generał Galica.**

Kronika chodorowska.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, w listopadzie.

Święto 10-lecia Niepodległości Państwa. Podobnie jak każde miasto kresowe, tak i Chodorów **entuzjazmuje się łatwo.** To też uczynił wszystko, co możliwe, ażeby zadokumentować w dniu dziesięciolecia swoją przynależność do Polski. A entuzjazm był tem większy, że **wszyscy mieszkańcy bez różnicy wyznań i narodowości** wzięli w uroczystości udział z wyjątkiem kilku przewódców ukraińskich. Uroczystość rozpoczęła się dnia 10. listopada **ogniami sztnecznemi i pochodem muzyki z lampionami** przez miasto pięknie udekorowane. Szczególnie pięknie ozdobiono urząd gminy, zasługa p. Zajączkowskiego i Dr. Grünsteina, Sokół, Sąd , Dworzec kolejowy (restauracja II kl.). Wieczorem tego samego dnia P. W. odegrało z dużem powodzeniem sztukę „Więzień Magdeburga". Następny dzień rozpoczął się **zbiórką poszczególnych Oddziałów P. W.,** delegacji, szkół na boisku Sokoła, skąd ruszył pochód z orkiestrą kolejową i cukrownianą do kościoła. Po nabożeństwie odprawionem przez ks. dziekana Kucana i kazaniu okolicznościowem odbyła się **akademja w Sokole,** rozpoczęta przemówieniem znanego literata **Adama Stodor-Cehaka,** a zakończona produkcjami muzykalno-wokalnemi. Na szczególne jednak wyróżnienie zasługuje **Kółko Amatorskie** Sokoła, które na zakończenie uroczystości odegrało wieczorem Rydla „Zaczarowane koło". Dzięki umiejętnej reżyserji p. Wanatowicza, sztuka wypadła świetnie zarówno pod względem wykonania jak i starannego wystawienia. Z ról swoich niezwykle pięknie wywiązali się p. Widepulowa (młynarka), p. Katzerowa (wojewodzianka), p.Łysunio (wojewoda), p. Wanatowicz (Boruta), p. Czyżyk (Maciuś), p. Kukowski (dziadek leśny), p. Michalski (kusy) i inni.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w listopadzie.

Święto 10-lecia Niepodległości Polski. Dzień 10. i 11. listopada br. upłynął pod znakiem święta 10-lecia Wolnej Polski. Wieczorem dnia 10. listopada przeciągały ulicami miasta muzyki, a to wojskowe, kolejowa i pocztowa. Okna, nietylko instytucji państwowych i samorządowych, **były przepięknie ozdobione i oświetlone, ale w każdem prywatnem mieszkaniu urządzono rzęsistą iluminację.** W niedzielę rano zbudzeni zostali mieszkańcy naszego miasta odgłosami muzyk. O godzinie 9-tej odbyły się we wszystkich kościołach i świątyniach **uroczyste nabożeństwa i modły dziękczynne** w obecności reprezentacyj Władz państwowych, wojskowych, samorządowych i innych, Po nabożeństwie udali się reprezentanci władz i reprezentacje cywilne pod przewodnictwem **nowego Wojewody stanisławowskiego p. Nakoneczuikow-Klukowskiego,** jak również generalicja naszego miasta, przed **płytę Nieznanego Żołnierza.** Płyta Nieznanego Żołnierza przepięknie ozdobiona kwiatami i wieńcami, otoczoną **została obeliskami z płonącymi na nich zniczami.** Przedstawiciele Władz zajęli miejsce na specjalnie wybudowanej trybunie i stąd odebrali defiladę. **Dzielnie maszerowało wojsko nasze z 48 p. p. na czele,** następnie 6 p. ułanów, szwadron pionierów, baterja 6. d. a. k., baterja 11. p. a. a. kompanja Policji Państwowej, oddział strzelców, skauci obojga płci oraz straże pożarne. Bardzo dodatnie wrażenie zrobił wspaniale reprezentujący się oddział Policji Państwowej, pieszy i cyklistów. W pochodzie zauważyliśmy reprezentację tutejszej Dyrekcji kolejowej, szkół, stowarzyszeń i t. d. W południe przyjmował p. Wojewoda imieniem Rządu życzenia składane przez bardzo liczne reprezentacje. Wieczorem odbyła się **uroczysta Akademja w obecności Władz oraz zaproszonych gości.** Święto 10-lecia Niepodległości Polski wypadło **nad wyraz wspaniale i uroczyście i jak długo Stanisławów istnieje, nie było tak podniosłego nastroju,** któremu wszyscy bez wyjątku dali wyraz. Nawet silny deszcz nie zraził publiczności, gdyż kilka tysięcy osób brało udział w uroczystości.

Odznaczenie 48. p. p. 48 p. p. obchodził podniosłą uroczystość, sformowany bowiem we Włoszech, jest jednym z 13-tu pułków Armji naszej, które **otrzymały od króla włoskiego srebrne trąbki,** jako pamiątkę stworzenia tych pułków na włoskiej ziemi. Celem odebrania tego zaszczytnego daru wysłaną została delegacja pułku do Warszawy.

Hołd poległym uczniom-bohaterom

Lwów, 14. listopada.

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i Rodzice **I. Gimnazjum im. M. Kopernika we Lwowie,** uczcili pamięć **poległych uczniów tego Zakładu,** (1914—1920), wraz z uroczystością Niepodległości Polski.

Po mszy żałobnej w kościele Klarysek zebrali się w westibulu Gimnazjum reprezentanci Władz szkolnych, miasta, Wojskowości, Rodzice i liczna młodzież. Z ramienia Kuratorjum był obecny p. Dr. Sośnicki, imieniem miasta komisarz Dr. Nadolski, wojskowości p. gen. Popowicz i płk. Czuma z gronem oficerów. Do zebranych przemówił dyr. **Chodowicki,** przedstawiając bohaterskie czyny naszej młodzieży w walce o obronę Ojczyzny. Profesor T. Urbański odczytał nazwiska poległych uczniów, które zostały ku wiecznej pamięci zamieszczone na tablicy, wykonanej przez p. Ludwika Makolondrę i przedstawiającej się nader artystycznie.

Po poświęceniu, chór uczniów, pod batutą prof. Terleckiej wykonał pieśń „Polski Żołnierz" Stadlera — hufiec sprezentował broń, a orkiestra wykonała marsz żałobny Chopina, Przemówił uczeń kl. VIII, Kremer — w imieniu Koła Rodzicielskiego prof. Fuliński. Uroczystość zakończyło odśpiewanie przez chór „Roty" i defilada uczniów.

W sobotę odbyła się uroczystość ku uczczeniu dziesięciolecia Niepodległości Polski. Po nabożeństwie dziękczynnem w kościele Klarysek, nastąpił uroczysty poranek w sali teatrzyku, w budynku gimnazjalnym. Prof. T. Urbański wygłosił przemówienie, poczem nastąpiły deklamacje uczniów i chóru, zakończone odśpiewaniem „Roty".

(H. Łop.)

Prasa łotewska a 10-lecie *Niepodległości Polski.*

WSPANIAŁY NUMER JUBILEUSZOWY „SIEHODNIA". — UROCZYSTA AKADEMJA.

Ryga, w listopadzie.

Cała prasa łotewska, — **bez różnicy kierunku politycznego,** uczciła dzień 10-lecia odrodzenia Niepodległej Polski, zamieszczając z tej okazji szereg artykułów. Szczególnie wspaniały numer jubileuszowy wydało wychodzące w Rydze pismo **„Siehodnia" (w języku rosyjskim).** Numer ten zawiera szereg artykułów pióra wybitnych Polaków, m. i. wspomnienia znanego działacza A. Lednickiego o **jego pertraktacjach z Tymczasowym rządem Kiereńskiego w sprawie ogłoszenia niezależności Polski, artykuły posła polskiego w Łotwie Łukasiewicza,** pierwszego radcy poselstwa hr. **Łubieńskiego** : w. i.

Ponadto „Siehodnia" daje szereg reprodukcji obrazów wybitnych malarzy polskich, zdjęcia z Wawelu, Zamku oraz fotografje Marsz. Piłsudskiego, Prezyd. Mościckiego i in. mężów stanu. W dniu jubileuszu odbyła się w Rydze **uroczysta akademja,** z udziałem **całej kolonji polsk**

N'ewolno pluć na chodniki!

MAGISTRACKA KONTROLA „SPLUWACZY" W BELGRADZIE I JEJ ZABAWNE STRONY.

Belgrad, w listopadzie.

(e) W stolicy SHS., Belgradzie, wprowadzono nowe **przepisy zdrowotne.** M. i. policyjnie wzbronione zostało **plucie na chodniki uliczne.** Urzędnicy i urzędniczki magistrackie pełnią na mieście **funkcje kontrolorów, ściągając doraźne kary pieniężne** od przechodniów, wykraczających przeciw tym przepisom.

Urzędowanie to natrafia nieraz na przeszkody ze strony ludności. Pewien poseł, były minister, gdy zażądano odeń **uiszczenia kary** za splunięcie na ulicy, powołał się na... **nietykalność** poselską.

Kilku panów przystanęło na chodniku i kilkakrotnie splunęło. Wówczas urzędnik magistracki oświadczył im, iż **zostaną sfotografowani** i podobizny tych niechlujów umieszczone będą w pismach. Usłyszawszy to zaczęli zamaszyście pluć na chodnik i przybierać pozy do fotografji, aby się dostać do gazet.

Zdarza się niejednokrotnie, iż „kontrolorki hygjeny" zaczepiane są przez natrętnych przechodniów. Pewien urzędnik magistracki złożył następujące sprawozdanie ze swej czynności: „W moim obwodzie splunęło w ciągu dnia jedenastu przechodniów. Dziewięciu na ziemię, **dwóch — na mnie"...**

Bezczeszczenie świętości.

SŁAWNY KLASZTOR. — BURZYCIELSKIE ZAPĘDY. — NIEZWYKŁA SCENA.

Moskwa, w listopadzie.

Ogólnym tematem rozmów jest obecnie w Moskwie **niezwykły wypadek,** który wydarzył się na placu przed **klasztorem Smolnym.**

Klasztor ten z czasów dawnych otoczony jest **niezwykłą czcią** wśród rzesz wiernych. Bolszewicy w ślepej nienawiści ku wszystkiemu, co **podsyca uczucia** ludności, postanowili:

zburzyć ten klasztor,

przeznaczając jego lokale na cele **oświatowo - muzealne.**

Gdy onegdaj przystąpiono do zdjęcia wielkich dzwonów z dzwonnicy, na placu klasztornym zgromadziły się **olbrzymie tłumy wiernych,** z bolem i goryczą śledząc przebieg burzenia. Nagle jeden z dzwonów, ważący przeszło **1,000 pudów** (16—17 tys. kg.)

zerwał się,

spadł na ziemię, **przebił bruk** i wrył się w ziemię głębokości **2 metry,** skąd jeszcze przez pewien **czas** słychać było jego **potężny głos.** Bicie dzwonu wzbudziło **niesamowitą grozę wśród tłumów wiernych.**

„Cud" w lesie.

JAK SPRYTNY KMIOTEK PRZEKONAŁ KOMISJĘ SĄDOWĄ.

Warszawa, w listopadzie.

(+) W miejscowości Opsie (pow. brasławski) gajowy spotkał kmiotka, wiozącego **dwie belki świeżo wyciętego świerka.** Na pytanie oświadczył chłop, że świerk wyciął w własnym lesie. Gajowy zaopatrzył końce pni swym podpisem, potem udał się na obchód lasu rządowego i wkrótce **znalazł dwa pnie świeżo ścięte.**

Sprawa poszła do sądu. Kmiotek okazał owe dwa ścięte krążki, nacechowane przez gajowego i przedstawił trzech świadków, którzy zaprzysiężeni zeznali, iż krążki te wraz z oskarżonym przymierzyli do pni w jego lesie i przekonali się, że **jak najdokładniej pasują.**

Wobec takiej sprzeczności, komisja sądowa udała się do lasu na oględziny. Istotnie na terenie leśnym owego kmiotka tkwiły dwa pnie, do których — jak się przekonano — owe krążki **przystawały najdokładniej.** Gajowy zrazu zdębiał, ale potem przystąpił do pniaka i kopnął go. Ku zdziwieniu komisji, **pień przewrócił się.** Pokazało się, że sprytny kmiotek, chcąc zatrzeć swą winę, **wykopał owe dwa pnie** z lasu rządowego i **„przeflancował"** je na swój teren, aby mieć **„dowód niewinności".** Istotnie, gdyby nie spryt gajowego, dowód ten byłby mu się udał...

Nowy film Chaplina.

SZEREG INNOWACJI TECHNICZNYCH. — PARTNERKA CHAPLINA. — W FILMIE MÓWIĄCYM CHAPLIN TYLKO KRZYCZY.

Nowy Jork, w listopadzie.

(=) Najnowszy film Chaplina, który właśnie rozpoczęto zdejmować w Hollywood, nazywa się **„A Citys Lights".** Ideą twórczą nowego filmu powziął sam Chaplin, napisał scenarjusz i zbudował wraz z pewnym architektem w swojej wytwórni w skrócie **całą dzielnicę przemysłową wielkiego miasta.** Te przygotowania trwały prawie rok. Teraz wszystko jest gotowe i film zostanie wykonany w **przeciągu kilku tygodni.**

Reżyserję i główną rolę objął naturalnie **sam Chaplin.** Jego partnerką jest znowu **Merna Kennedy, znana z „Cyrku".** Akcja dzieje się w wielkiem mieście w przeciągu jednej nocy. Film ten ma zawierać szereg **niezmiernie ciekawych innowacyj technicznych.**

Będzie on kręcony **dwukrotnie,** jako film **zwyczajny i mówiący.** Djalogi do filmu mówiącego napisał **sam Chaplin.** Sam jednak nie będzie mówił prawie nic, tylko w pewnym momencie zacznie krzyrzeć. Nie traktuje widocznie idei filmu mówiącego zbyt poważnie.

Bezpłatni policjanci.

Belgrad, w listopadzie.

(+) W serbskiem mieście Winkowce **wybuchł strajk policjantów,** zarówno szeregowców, jak i oficerów. Powodem tego **oryginalnego strajku był fakt niewypłacania pensji od siedmiu miesięcy.** Dopiero, gdy władze dały solenne przyrzeczenie, iż w ciągu 48 godzin zaległe pobory zostaną wypłacone, policjanci wrócili do służby.

—o—

10-letni chłopak na czele szajki bandytów

Obraz zdziczenia nieletnich w Bolszewji.

Moskwa, w listopadzie.

W związku z **napadem na kasę** pewnej kooperatywy stołecznej, wykryto tu szeroko **rozgałęzioną szajkę nieletnich kasiarzy,** na której czele znajdował się **10-letni chłopiec Szułów.** Szajka ta świetnie zorganizowana popełniła szereg kradzieży, włamań i nawet napadów. Wedle statutu, jako członków szajki przyjmowano osoby **tylko do 17 lat.**

Dzieci -- zwierzątka.

TRZYLETNI MALEC W LONDYŃSKIM SZPITALU. — DZIECI WYCHOWANE PRZEZ WILCZYCĘ. — CHŁOPCY O WŁAŚCIWOŚCIACH KOZŁÓW GÓRSKICH.

Londyn, w listopadzie.

(e) Do londyńskiego szpitala przywieziono niedawno **trzyletniego chłopczyka** o przerażających objawach dzikości. Malec unika towarzystwa innych dzieci, które **kąsa i drapie,** gdy się doń zbliżają; wyje **jak zwierzątko, łazi na czworakach** i nie znosi odzieży: wszystko co się nań wkłada, drze na strzępy. Aby uchronić innych młodocianych pacjentów, umieszczono „dzikusa" w kąsie sali, który odgrodzono kratami. Tam przebywa **dziwne zwierzątko ludzkie,** którego dotąd nie zdołano ucywilizować.

Z punktu widzenia teorji Darwina, pojawianie się podobnych zwierzątek, zrodzonych ze zwykłych ludzi jest **przejawem atawizmu.** W Indjach natrafiono przed kilku laty na **wilczą jamę,** w której znajdowały się **dwie dziewczynki, wychowane przez wilczycę.** Gdy odstawiono je do najbliższego osiedla ludzkiego, nie mogły się one przyzwyczaić do gotowanego mięsa, ani do sukienek. Po krótkim czasie zmarły.

W Europie w 17-ym wieku dwaj chłopcy, zamieszkali w Pirenejach, na kształ kozłów górskich **skakali stale na czworakach ze skały na skałę.**

Inne znów „małpie dziewczę" ujęte zostało w roku 1751 w Szampanji: dziesięcioletnia dziewczynka o brunatnej skórze mieszkała stale w lasach, **z chyżością wiewiórki wdrapywała się na drzewa** i przeskakiwała z gałęzi na gałąź. Z początku nie mogła się przyzwyczaić do gotowanych potraw; żywiła się ptactwem i surowem mięsem. Po pewnym jednak czasie „zwierzątko ludzkie" straciło swe zwierzęce narowy.

Zjazd peowiaków i legjonistów

odbędzie się 8. i 9. grudnia w Sosnowcu.

Lwów, 14. listopada.

Komitet Zjazdu P. O. W. i Legjonistów z Zagłębia Dąbrowskiego podaje do wiadomości, że w dniu **8. i 9. grudnia br. w Sosnowcu urządza Zjazd peowiaków** i legjonistów z Zagłębia Dąbrowskiego, celem którego będzie upamiętnienie chwil przeżytych dla przyszłych pokoleń z połączeniem wmurowania tablicy pamiątkowej i wydania monografji oraz obrady i rezolucje. Wszystkich b. członków P. O. W., Legjonistów oraz osoby współdziałające z powyższemi organizacjami na terenie Zagłębia Dądrowskiego w latach 1914—1918 uprasza się o nadesłanie zgłoszeń uczestnictwa w Zjeździe, podanie swoich adresów, krótkiego przebiegu służby i pracy oraz nazwisk swoich przełożonych (komendantów). Zgłoszenia kierować do Biura Zjazdu P. O. W. i Legjonistów z Zagłębia Dabrowskiego w Sosnowcu— Magistrat.

—o—

Gilda Gray szantażowana przez męża.

SKANDALICZNY PROCES NASZEJ RODACZKI, ZNANEJ DIVY FILMOWEJ I TANCERKI.

Londyn, w listopadzie.

(+) Jedną z gwiazd filmowych polskiego pochodzenia jest **Gilda Gray** (z domu **Michalska**) obecnie bawiąca w Londynie, gdzie z jej udziałem nakręca się film „Piccadilly".

Jak wiadomo, każda „szanująca się" gwiazda filmu musi mieć jakieś

przeżycia, wzgl. skandalik,

gdyż to podnosi jej „wartość rynkową". Od reguły tej nie odbiegła i nasza rodaczka. Obecnie pisma amerykańskie dużo miejsca poświęcają jej **sprawie rozwodowej.** Mężem Gilda Gray jest aktor **Gil Boag.** Dał on się mocno we znaki urodziwej żoneczce, która obecnie wniosła przed sądem angielskim

skargę o rozwód.

Boag godził się na rozwód, pod warunkiem, że otrzyma **odpowiednie wynagrodzenie. Gdy** mu tego odmówiono, momentalnie **przedzieżgnął** się

w szantażystę.

Przy pomocy usłużnych przyjaciół i płatnych ajentów zajął się on gorliwie zbieraniem wszelkich plotek, **dotyczących prowadzenia się Gildy Gray,** jeszcze z czasów, kiedy **była tancerką.** Oczywiście materjału nie brakło, gdyż

zazdrosne koleżanki Gildy

przedewszystkiem postarały się o dostarczenie go.

Pan Boag zebrał **gruby tom** takich „dokumentów" i przesłał je do Londynu, jako

„corpus delicti".

Proces rozwodowy naszej rodaczki budzi w Ameryce **wielkie zainteresowanie,** przyczem opinja publiczna zwraca się **przeciw niedżentelmeńskiemu postąpieniu pana Boaga.** Jakże bowiem można kwestjonować rzecz tak delikatnej natury, jak — **przeszłość tancerki.**

—o—

KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 158. Dodatek tygodniowy do N. 8683 z dnia 15 listopada 1938.

pod redakcją JANINY PELENSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 14. listopada.

W radosną rocznicę 10-lecia Niepodległości Państwa polskiego należy nam kobietom zastanowić się, jaki był nasz udział w budowaniu i gruntowaniu życia w restytuowanem państwie, ile możemy zapisać na nasz rachunek w ogólnym bilansie dorobku narodowego tych lat dziesięciu, który — możemy to powiedzieć ze słuszną dumą — jest niemały zaiste, zwłaszcza, jeśli uwzględnimy trudne warunki, w jakich naród nasz do tej pracy mógł przystąpić.

Czyniąc próbę takiego przeglądu pracy pokojowej kobiety polskiej, pragnę bodaj kilku rysami uzupełnić obraz udziału kobiecego w czynnej walce orężnej o odzyskanie niepodległości, tak pięknie scharakteryzowany w prelekcjach pp. Marji Strońskiej, Marji Jaworskiej i in. referentek Związku obywatelskiej pracy kobiet.

W ciasnych ramach pogadanki nie mogę się pokusić, rzecz prosta, o ujęcie całokształtu tej działalności, to też zadowolnię się tylko zebraniem skromnego pokłosia faktów. Wystarczą one jednak na dowód, że nie pozostałyśmy bierne w wyścigu pracy, że dołożyłyśmy i dokładamy do tej budowy cegiełkę po cegiełce.

Chwila ogłoszenia Niepodległości Państwa zastała liczne rzesze kobiet na posterunkach pracy w urzędach, instytucjach publicznych i prywatnych jako zastępczynie mężczyzn, którzy nie powrócili jeszcze, lub też nie mieli wcale powrócić, z pola walki. Były na tych posterunkach w r. 1918, wytrwały na niej przez lata następne. Wojna bolszewicka, pociągając dziesiątki tysięcy mężczyzn do walki orężnej, pomnożyła na nowo ich szeregi.

Nie na lukratywne, kierownicze stanowiska szły te kobiety. Nawet najwybitniejsze zdolnościami i wykształceniem zadowalały się skromną rolą, jaką wyznaczyły im wymogi chwili i obowiązek. — Ale jakikolwiek był ich przydział pracy, to stwierdzić można śmiało, że tysiączne te rzesze pracownic, od świadomych przewodniczek kobiecego ruchu społecznego i wybitnych indywidualności, po najskromniejsze pionki, postawione tam, gdzie ich było potrzeba na szachownicy życia, spełniły godnie, sumiennie swój obowiązek do ostatka. A co więcej, nie zachowały żalu do ojczyzny, gdy w nagrodę „spełnionej powinności" kazano im ustąpić miejsca powracającym mężczyznom. Usuwały się cicho, bez skargi, unosząc w cień tragedję swego losu.

A ta ofiarność, to zapomnienie o sobie, o tem papierowem równouprawnieniu kobiety, w imię którego wolno jej domagać się miejsca obok mężczyzny w zawodach o byt materjalny, o stanowiska społeczne i polityczne, cechuje kobiety polskie od pierwszej chwili państwowości naszej aż do dziś dnia.

Przypomnijmy tylko dzieje dwukrotnych wyborów do Sejmu Rzplitej. Kobiety były tak w r. 1922, jak i w r. 1927 najgorliwszemi agitatorkami w okresie przedwyborczem. Na szalę zwycięstwa rzucały swą pracę, swe wpływy, swój najbardziej bezinteresowny trud... — Najbardziej bezinteresowny tak z punktu widzenia osobistego, jak nawet ze względu na ogólne interesy kobiece. Choć stanowiły bowiem i stanowią, większą od mężczyzn siłę liczebną, nie postawiły własnych kandydatek. Nie postarały się o wprowadzenie do Sejmu dostatecznej ilości rzeczniczek praw kobiecych, podporządkowały ten interes własny celom idealnym, rzuciły swe głosy na tę szalę, od przewagi której spodziewały się — mniejsza z tem słusznie czy niesłusznie, — poprawy stosunków w państwie, pomnożenia dobra Rzplitej, zadatki jej pomyślnego rozwoju.

I można śmiało powiedzieć, że tak za pierwszych, jak i za drugich wyborów głosy kobiece zadecydowały o zwycięstwie wyborczem, choć ani w jednym ani w drugim wypadku nie liczono się z niemi bynajmniej przy kalkulacji mandatowej, wskutek czego liczba kobiet posłanek w Sejmie jest znikoma.

A gdy mowa o idealiźmie kobiety polskiej, której pierwszą dewizą jest: salus Rei Publicae suprema lex — to nie można w tym porachunku pominąć najchlubniejszej karty działalności kobiecej w odrodzonej Ojczyźnie.

Mam tu na myśli rzuconą przez kobiety polskie już w pierwszym niemal momencie państwowości polskiej, idei utworzenia z dobrowolnych ofiar całego narodu, skarbu polskiego. We wspólnej akcji z pierwszą inicjatorką i najgorliwszą agitatorką tej myśli p. Marją Demelówną, kobiety polskie najwięcej pracy i starań dołożyły do realizacji tej myśli, a jeśli z chwilą otwarcia Banku Polskiego rezultat zbiórki wyraża się w dwu wagonach złota i jedenastu wagonach srebra, oddanych jako podkład waluty naszej, to kobietom polskim należy przyznać w tem lwią część zasługi.

Ograniczona miejscem, już tylko w suchym rejestrze wymienić mogę bardzo doniosłą w ciągu tego dziesięciolecia działalność kobiet na polu humanitarnem oraz w kierunku umoralnienia społeczeństwa — opieki nad dzieckiem i kobietą, walki z alkoholizmem itp., jednem słowem w naprawie i umacnianiu wiązadeł polskiego gmachu społecznego, aby się nie zapadł z powodu zgnilizny i zmurszenia. Przeglądowi tej pracy poświęcę następną moją pogadankę.

J. P.

Z dziedziny mody.

Co nam w dziedzinie mody przyniósł w tym roku listopad?

Paryż, w listopadzie.

Listopad, miesiąc smutny, deszczowy i dżdżysty. Jest to tak uświęcona długoletniem doświadczeniem reguła, że mimowoli takie, a nie inne określenie nasuwa się pod pióro. Ale rzeczywistość zadaje kłam temu szablonowi i przeciwnie, trzeba powiedzieć w tym roku, że listopad darzy nas uśmiechami słonecznemi i pogodą, ja-



Dwie strojne toalety wieczorowe w nowym stylu.

kich brakło, lepiej w pamięci ludzkiej zapisanym, miesiącom. — To też i strój kobiecy w tej porze listopadowej w tym roku odbiega od szablonu, **jest**



Suknia wizytowa z czarnego velurs chiffon.



Elegancki płaszcz wieczorowy przybrany niebieskiemi lisami.



Elegancki komplet. Suknia z czarnego crepe satin z białą bluzą — płaszcz z czarnego „zibeline" przybrany imitacją gronostaji.



Strojna toaleta balowa z krótkim staniczkiem i suknią stylowa.

kokieteryjny i wdzięczny, pozwala na rozwinięcie czaru i urody jego właścicielki.

Moda, która dziś dostosowuje się momentalnie do warunków istniejących, wprowadziła już cały szereg nowości, odpowiadających pięknej pogodzie. A więc elegantki w Paryżu noszą kostjumy „deux pieces" z uzupełnieniem tylko jakimś fantazyjnym szalem lub wdzięczną capes. Obok tego paletoty i żakiety bramowane futrem zatrzymują należne miejsce.

Kostjumy deux pieces mają zazwyczaj krój sportowy, składają się z wąskiej spódniczki, która jednak dla wygody może być uzupełniona składanemi fałdami, pozwalającemi na swobodę ruchów, oraz jumperka, zaopatrzonego paskiem na wysokości stanu. W razie potrzeby uzupełnia się to ubranie żakietem lub pelerynką, którą można zarzucić malowniczo na ramiona. Obok licznych materjałów wełnianych, o specjalnych nazwach, zaczynających się zazwyczaj od kasha z rozmaitymi dodatkami, bardzo wielkie miejsce rezerwuje się w obecnej modzie dla sukien włóczkowych, a zwłaszcza jumperów haczkowanych trykotowych oraz sukiennych z haftami ręcznemi.

Co do linji, to obecna demi saison spełniła wszystkie nadzieje, jakie zapowiadała. Rozwiązała mianowicie trudny problem, co do którego od kilku już lat nie mogła się moda zdecydować, a mianowicie, w jakiej wysokości umieścić stan, który w ciągłych wahaniach to go obniżała aż do bioder, to znowu podnosiła do naturalnej budowy ciała kobiecego. Teraz wprowadzeniem sukien „princesse" problem ten rozwiązano korzystnie dla wszystkich pań wogóle. Mogą sobie obecnie pozwolić na skrócenie stanu nawet te panie, dla których pasek w wysokości naturalnej przedstawiał niebezpieczeństwo zniekształcenia. — Zniesienie paska przy toaletach strojniejszych oraz zastosowanie falistych drapowań przy spodnicy, jakkolwiek w pierwszej linji uwydatnia korzystnie kibić smukłą i wzrost wysoki, jednak jest również dostępne dla pań korpulentniejszych.

Suknia „princesse" szczególniej urocze efekty daje w toaletach wieczorowych, mając do rozporządzenia wspaniałe materjały jak mora, tafta oraz aksamit, który — jak wiadomo — przoduje dzisiaj w najwytworniejszych toaletach. Wykwintne płaszcze popołudniowe naśladują „mouvement" strojnych toalet i odznaczają się niepospolitym szykiem tak w szczegółach przybrania, jak też obramowaniu futrzanem. — Wiązane kołnierze futrzane w formie krawatek są nowością, która wprowadza pożądane urozmaicenie do mody wysokich kołnierzy, nieco już spowszedniałych. Taki krawat futrzany nadaje strojowi kobiecemu cechę młodocianą, a przytem jest ciepły, bo ściśle opasuje szyję. Modne są także luźne szale futrzane „Charpes" i stuły, jednak mniej szerokie i długie, aniżeli przed paru laty. Jeżeli płaszcz przylega do stanu, to wtenczas dolna jego część powinna być dzwonowa i ozdobiona wolantem futrzanym.

Z futer najwięcej są w modzie gronostaje, prawdziwe lub ich imitacja. Obok nich zajmują miejsce karakuły fryzowane lub naturalne, a także futra strzyżone lub z krótkim włosem. Jeżeli chodzi o całe płaszcze futrzane, to krótkowłosiste futra podatne i miękie posiadają największe wzięcie, ponieważ nadają się najlepiej do fantazyjnego kroju, gdyż konfekcja futrzana wykonuje je w tych samych formach, co płaszcza wełniane i stwarza z nich prawdziwe arcydziełka mody.

Ina.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Dzisiejsze starania o upiększenie i odmłodzenie ciała.

KSIĄŻKA DRA WŁADYSŁAWA HOJNACKIEGO.

Lwów, 14. listopada.

Kwestja zachowania urody i młodocianego wdzięku do jak najpóźniejszego wieku, a jak dziś stawia się ten postulat — aż do końca życia, jest obecnie jednym z najpowszechniejszych i najbardziej aktualnych problemów. To też wydana świeżo drukiem broszurka dra Władysława Hojnackiego pt.: „Dzisiejsze starania o upiększenie i odmłodzenie ciała", może liczyć bezwątpienia na najżywsze zainteresowanie, zwłaszcza w świecie kobiecym.

Autor, znany już zaszczytnie ze swych prac z zakresu kosmetyki i racjonalnej kultury ciała, zdaje sprawę w tej skromnej rozmiarami, ale bogatej treścią książeczce z rezultatu swej podróży po Europie, której celem było poznanie stanu dzisiejszej kosmetyki i wszystkich najnowszych zdobyczy, jakie na tem polu uczyniła do ostatnich czasów poważna wiedza lekarska.

W tym celu zwiedził dr. Hojnacki w Paryżu, Berlinie i Wiedniu nie tylko najwykwintniejsze Instytuty piękności, ale również poważne Zakłady lekarskie, poświęcone temu działowi wiedzy.

Pierwsze rozdziały książki poświęca autor opisowi paryskich „Uniwersytetów piękności", posługujących się dla transformacji swych klijentek środkami chemicznemi, jak kremy i szminki przy zabiegach pomocniczych, masażu, płynnych masek itd. Lecz te sposoby odmładzania, problematyczne i na krótką metę, traktuje autor dosyć pobieżnie, kładąc tem większy nacisk na poważne lekarskie metody kultury ciała. W swej podróży odwiedził zakłady lekarzy-kosmetyków, chirurgów-kosmetyków, dermatologów-estetów i biologów-kosmetyków. Nader interesujący opis poświęca metodom tych poszukiwaczy sposobów podniesienia energji życiowej za pomocą przeszczepiania obcych tkanek lub zastrzyków obcej krwi, którzy oparli się na badaniach Brown-Séquarda, Miecznikowa, Metelnikowa, Woodrufa i in., a których najgłośniejszymi przedstawicielami są dziś Woronoff w Paryżu i Steinach w Wiedniu. W osobnym rozdziale uwzględnia metodę dra Helana-Jaworskiego w Paryżu, który do odmłodzenia ustroju ludzkiego dąży na innej nieco drodze, aniżeli jego poprzednicy, a mianowicie przez zastrzyki dożylne krwi młodej i zdrowej.

Obszernie traktuje autor stojącą dziś na wysokim stopniu chirurgję kosmetyczną, która osiąga drogą operacyjną znakomite rezultaty. Bez żadnego niebezpieczeństwa i niemal bez bolu, przy znieczuleniu miejscowem dokonywa się dziś korektur rysów, usuwania zmarszczek, obwisłej skóry itp., a efekt estetycznych tych zabiegów bywa doraźny i widoczny, sprowadzając odmłodzenie wyglądu o lat kilka, a nawet kilkanaście. — Na zakończenie podaje autor w swojej interesującej broszurce nader cenne i praktyczne rady dla wszystkich pań, pragnących jak najdłużej zachować młodość, świeżość i zdrowie.

J. P.

Rady praktyczne.

O WYWABIANIU PLAM.

Lwów, 14. listopada.

Plamy na materjałach, sukniach czy bieliźnie stanowią niemałe zmartwienie każdej z pań, szczególniej, że niektóre z nich trudne są do usunięcia i nie pozwalają na użycie garderoby skądinąd jeszcze zupełnie dobrej.

Do takich trudnych do wywabienia plam należą **plamy z owoców i wina.** Na bieliźnie, jeżeli plamy są świeże, wystarczy niekiedy włożyć splamiony materjał do świeżego ciepłego mleka i pozostawić go w niem przez czas niejaki. Tam, gdzie plama jest zastarzała, trzeba użyć radykalniejszego środka: Plamę należy zwilżyć naprzód dobrze zimną wodą. Następnie to mokre miejsce trzymać nad parą zapalonej siarki, która ma własność wyciągania plam. Gdy plama zniknie, należy materjał przeprać dobrze w wodzie.

Plamy z atramentu, jeżeli są świeże, można również usunąć przez zanurzenie na pewien czas materjału w ciepłem mleku, lub też przez napuszczenie splamionego miejsca sokiem cytrynowym. Jeśli plama jest zastarzała, to należy ją wywabiać specjalnie do tego celu nadającą się solą, którą można dostać w aptekach i drogerjach.

Plamy z wosku i żywicy, jakoteż z oliwy, usuwa się najlepiej za pomocą terpentyny albo benzyny.



PROF. DR. JULJUSZ KLEINER
znakomity krytyk i historyk literatury.

Nasze karykatury.

Lwów, 14 listopada.

Rozpoczęliśmy onegdaj zamieszczanie karykatur p. **Artura E. Ollera.** Na pierwszy ogień poszły **dwie karykatury paryskie.** Obecnie ukaże się w piśmie naszem **rewja karykatur lwowskich,** przedstawiających **wybitne i popularne osobistości naszego miasta.** W numerze dzisiejszym zamieszczamy doskonałe wizerunki znakomitego uczonego, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza, **dra Juljusza Kleinera,** oraz znanego ogólnie sportowca, prof. **Rudolfa Wacka.**



PROF. RUDOLF WACEK
znany sportsmen i zasłużony propagator idei sportu.

Skazanie złodziejskich Paciorków

SKRADLI OKRĄGŁĄ SETKĘ SNOPKÓW. — KRYMINALISTA MYKOŁA WGRYZŁ SIĘ W POLICYJNE PALCE

Lwów 14. listopada.

(—) Przed trybunałem pod przewodnictwem radcy Dworzaka odpowiadali wczoraj Mikołaj i Ołeksa **Paciorkowie,** oskarżeni o zbrodnię kradzieży. W nocy z 22. na 23. sierpnia br. skradziono z pola w Czarnoszowicach na szkodę Jana Guzy **101 snopków pszenicy.** Policja stwierdziła, że snopki te powędrowały do domu Ołeksy **Paciorka** zamieszkałego w sąsiedniej wsi Żurawniki. Przy rewizji 93 snopków znaleziono. Ołeksa przyznał się, że kradzież popełnił za namową Mikołaja, który już był karany za zabójstwo trzyletniem więzieniem. Mikołaj w czasie aresztowania stawiał opór policjantom i jednego z nich skaleczył w palec.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący Mikołaja Paciorka na siedm mies. więzienia. Ołeksę na trzy miesiące z zawieszeniem kary.

KRONIKA

14 Listopada Sroda Jozafata, Serafin

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Środa 14. bm. o godz. 7.30 „Tajemnicza Dama".

Czwartek 15. bm. o godz. 7.30 „Miłosierdzie", dramat Rostworowskiego, premiera.

Piątek 16. bm. o godz. 7.30 „Miłosierdzie".

*

Teatr Wielki daje dziś po raz 12-ty świetną operetkę Edwardsa „Tajemnicza Dama", wypełniającą stale widownię teatru do ostatniego miejsca.

„Miłosierdzie" K. H. Rostworowskiego, znakomitego autora „Judasza" i „Kaliguli", wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego we czwartek 15. listopada. Niepospolite to dzieło, ukaże się po kilkutygodniowych, mozolnych próbach w oryginalnej inscenizacji reżysera p. Władysława Ryszkowskiego z ilustracją muzyczną p. Jarosława Leszczyńskiego. „Miłosierdzie" nazwał znakomity krytyk teatralny Kornel Makuszyński „dziełem na ogromną miarę X, na miarę duszy ludzkiej". Istotnie jest to dzieło o każdym calu niepospolite, to też premjery jego oczekuje Lwów kulturalny z żywem zainteresowaniem. W wystawieniu „Miłosierdzia" współdziała cały niemal zespół dramatyczny i liczny zastęp sił pomocniczych, a główne role spoczywają w rękach najwybitniejszych naszych artystek i artystów. Ze względu na wielkie zainteresowanie „Miłosierdziem" wśród publiczności teatralnej dzieło to grane będzie przez dwa dni z rzędu, a więc w czwartek i piątek.

„Dziady", arcydzieło Wieszcza polskiego, Adama Mickiewicza, które chwilowe zeszło z repertuaru, wchodzi na afisz w sobotę 17. bm. na przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej. Bilety na to przedstawienie nabywać już można w prywatnem gimnazjum im. Jordana, przy ul. św. Mikołaja l. 16.

Jubileusz zasłużonej artystki. Znana i ceniona artystka sceny lwowskiej p. Hermina Rowińska, obchodzi obecnie 30-lecie swej pracy scenicznej. Z tego powodu odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca na scenie Teatru Wielkiego przedstawienie jubileuszowe, na które dyrekcja przeznaczyła znakomitą komedję Gabrjeli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej". Jak wiadomo, p. Rowińska zalicza nieśmiertelną postać pani Dulskiej **do swych najbardziej popisowych kreacji.**

*

TEATR MAŁY:

Środa, 14-go godz. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu". Gośc. występ Malickiej i Węgierko.

Czwartek, 15. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu". Gośc. wyst. Malickiej i Węgierko.

Piątek, 16. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu". Gośc. wyst. Malickiej i Węgierko.

*

Ostatnie przedstawienia „Powrotu do grzechu" w Teatrze Małym. Tylko do końca tego tygodnia graną będzie w Teatrze Małym świetna, pełna humoru i dowcipu komedja St. Kiedrzyńskiego, gorąco oklaskiwana przez rozbawioną publiczność, która dawno nie miała sposobności do podziwiania tak udatnego pod każdym względem przedstawienia. Koncertowa gra zespołu z nieporównaną parą artystów warszawskich p. Marją Malicką i Aleksandrem Węgierko, znakomita reżyserja, starannа oprawa dekoracyjna składa się na prawdziwie wielkomiejską całość. Przedstawienie to kończy się o godz. 10.30 wieczór.

Premiera w Teatrze Małym. Najbliższą premjerą w Teatrze Małym będzie „Carewicz" G. Zapolskiej, sztuka, która dzięki swoim niepospolitym walorom utrzymała się do dziś na repertuarze teatrów zagranicznych i która dostarczyła libretta świetnej operetce granej z wielkim sukcesem na scenach wiedeńskiej i berlińskiej. Próby z tej świetnej sztuki są w pełnym toku pod reżyserją A. Węgierko znakomitego reżysera teatrów Szyfmana. Role główne odtworzy urocza para artystów warszawskich Marja Malicka i Aleksander Węgierko, nieporównani przedstawiciele wspaniałych ról Carewicza i Soni. Nowe dekoracje, kostjumy i meble dopełnią całości, która zapowiada się sensacyjnie.

*

Wczorajsza premjera w Domu Narodnym operetki pt. „Wesoły marynarz" w wykonaniu teatru Betty Kenig wypadła imponująco. Zarówno gra poszczególnych aktorów, jak i wystawa spotkały się z ogólnym aplauzem. Operetka ta w premjerowej obsadzie powtórzona będzie w dniu dzisiejszym o godz. 8.15. Zniżki ważne.

*

Z Kasyna i Koła lit. art. we Lwowie. W najbliższy czwartek dnia 15. bm. będzie miała publiczność lwowska możność rozkoszowania się śpiewem wybitnej artystki operowej i estradowej p. Janiny Turczyńskiej. Tak prasa polska, jak i zagraniczna wyraża się wprost entuzjastycznie o występach p. J. Turczyńskiej, podkreślając prócz świetnych walorów wokalnych również i wybitne ujęcie artystyczne wykonywanych pieśni i arji. Wśród szerokich kół melomanów lwowskich budzi koncert ten niezwykłe zainteresowanie.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka. Piątek, 16. listopada: Drezdeński Kwartet Smyczkowy. 9446-3

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Miłość i łzy Szopena".
AWENUE: „Wschód Słońca".
CASINO: „Wachlarz lady Windermere".
FATAMORGANA: „Łatwa zdobycz".
GRAŻYNA: „Demon cyrku".
COLOSSEUM (Teatr Nowości): „Ludzie podziemni".
KOPERNIK: „Pan Tadeusz".
LEW: „Miłość i łzy Szopena".
LUNA: Harry Peel.
MARYSIEŃKA: „Pan Tadeusz".
UCIECHA: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
OAZA: „Słowik hiszpański", oraz występy Orleńskiej i Orwicza.
PALACE: „Anioł Ulicy".
PASAŻ: „Kalifornja".

Wiadomości osobiste. Konsul czechosłowacki dr. Jan Jirasek dnia 13. bm. wyjechał na 3-tygodniowy urlop do Czechosłowacji.

Lwowski Wojewódzki Komitet Wystawy Pracy Kobiet na Wystawie Powszechnej w Poznaniu urzęduje i udziela informacyj codziennie od 6—8 wiecz. w gmachu Województwa, I. p. (obok sali sesyjnej)

Dyrekcyjny kolejowy komitet obchodu 10-lecia Niepodległości Polski, uważa sobie za miły obowiązek podziękować p. Karolowi Moskal-Czajkowskiemu, artyście operowemu, za bezinteresowne wzięcie udziału w Akademji uroczystej, urządzonej w Teatrze Małym 10. bm. Piękny, wybitnie artystyczny śpiew p. Moskal-Czajkowskiego był atrakcją Akademji i zapewnił jej pełne powodzenie. Imieniem komitetu: Dr. Stanisław Kłodnicki.

(—) **Uroczystość w wydziale śledczym P. P.** Wczoraj w południe w wydziale śledczym P. P. odbyła się serdeczna i pod niosła uroczystość z okazji imienin kierownika wydziału śledczego nadkom. P. P. Stanisława Parylewicza. W gabinecie nadkom. Parylewicza zebrał się cały podwładny mu personal. Do ulubionego przez wszystkich szefa w imieniu korpusu oficerskiego przemówił składając mu serdeczne życzenia kom. Białkowski, a w imieniu niższych funkcjonarjuszy wyw. Rychlewski.

Pol. Tow. Fizyczne Oddział Lwów donosi: Posiedzenie Lwowskiego Oddziału odbędzie się we czwartek 15. bm. o godz. 19-tej w sali fizyki Politechniki lwowskiej z następującym porządkiem dnia: Prof. dr. Stanisław Loria: Wrażenia z pobytu w Berlinie podczas wykładów wakacyjnych. Prof. dr. Tadeusz Kuczyński: O niektórych zjawiskach w polu elektrycznem

Nadzw. zgromadzenie Tow. Walki z gruźlicą we Lwowie odbędzie się 28. bm. o godz. 18.30 w sali Polikliniki przy ul. Lindego 5. Porządek obrad: Sprawa zaciągnięcia pożyczki na budowę Lecznicy w Hołosku. Wolne wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu odbędzie się następne walne zgromadzenie z tym samym porządkiem obrad o godzinę później.

Zgromadzenie hurtowników tytoniowych okręgu lwowskiego odbędzie się dnia 18. bm. o g. 10 rano przy ul. Ossolińskich l. 11. I. p. schody III. Na zgromadzenie to zaprasza wszystkich interesowanych zarząd Koła lwowskiego Związku kupców tytoniowych Rzeczp. Pol. w Warszawie.

(—) **Włamania i kradzieże.** Jakób Begleiter (Kotlarska 12.) doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli srebrne nakrycie stołowe, oraz różne rzeczy wartości 5 tys. zł. — Z mieszkania Anny Bednarskiej (Zygmuntowska 10.) skradziono po włamaniu się biżuterję i bieliznę wartości 1200 zł. — Na szkodę inż. Józefa Wajdy (Pijarów 15.) skradła służąca jego Katarzyna Pisulska garderobę wartości 250 zł. i zbiegła w nieznanym kierunku. — Awigdor Eusübel (Szpitalna 2.) doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania i po rozbiciu szaf skradł garderobę wartości 900 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj Wiktora Kozłowskiego, przytrzymanego na pl. Solskich z rzeczami podejrzanego pochodzenia, w chwili, gdy usiłował je sprzedać.

(—) **Pluskwa w pociągu.** W pociągu osobowym zdążającym z Warszawy do Lwowa wybuchła bójka, w czasie której Józef Pluskwa przebił Antoniego Smolkę, którego odwieziono do szpitala powszechnego.

(—) **Aresztowanie za ciężkie uszkodzenie ciała.** Do aresztów polic. oddano wczoraj St. Żółtowskiego poszukiwanego za ciężkie uszkodzenie ciała dokonane na osobie Rudolfa Adamczyka (Króla Leszczyńskiego 35.).

—o—

Osobiste. Onegdaj odbyła się na uniwersyt. J. K. we Lwowie promocja Marjana Drozda z Przemyśla na doktora wszech nauk lekarskich.

—o—

KASA CHORYCH M. LWOWA.

Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa zawiadamia, że wobec zgłoszenia **z grupy pracodawców** dwóch list kandydatów do Rady Kasy o łącznej ilości kandydatów każdej, jaka ma być wybrana — ilość delegatów, zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. marca 1926 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44 poz. 272) rozpisane na 18. listopada br. wybory **w grupie pracodawców** się nie odbędą. 2461

Lwów, dnia 12. listopada 1928.

MICHAŁ CHRYSTOWSKI
Przewodniczący Zarządu.

—o—

Z kraju.

Rzadkość filatelistyczna. Polski Czerwony Krzyż Okręg Śląski w Katowicach, ul. Andrzeja 9., otrzymał od właściwych władz resztę znaczków powstańczych, które były w obiegu pocztowym w czerwcu

1921, w czasie 3-go powstania śląskiego. Dochód ze sprzedaży tych znaczków (1 serja 2 zł.) przeznaczony jest w całości na cele dobroczynne.

Aresztowanie komunistów w Krakowie. Organy policyjne w Krakowie aresztowały 6 komunistów w chwili, gdy zamierzali zawiesić 2 sztandary komunistyczne i rozlepić odezwy.

Ze świata.

Arcybiskup Canterbury złożył godność metropolity kościoła anglikańskiego. Ceremonja przejęcia stolicy arcybiskupiej przez arcybiskupa Yorku odbyła się wczoraj.

Władca Abisynji, negus Ras Taffari, został niedawno ukoronowany na króla. Wojskowy przedstawiciel Włoch złożył mu jako prezent swego rządu ciężką, szczerozłotą koronę.

(f) **Nadprodukcja inteligencji w Niemczech.** Rektor uniwersytetu w Kolonji wykazuje, że uniwersytety pruskie mają około 6600 studentów zadużo. Podobne stosunki panują także w reszcie państwa. Liczba abiturjentów szkół średnich potroiła się od r. 1913.

(f) **Sokrates defraudantem.** Prokurzysta jednego z banków ateńskich, Sokrates Giapatas zdefraudował około 150.000 funtów szterl. i uciekł zagranicę. Onegdaj złapano go w Hannover.

Składki.

Dla Wiktorji: Czajkowska Ludmiła, Skole zł. 2.—.

Ze sportu.

Dziś upływa termin nadsyłania odpowiedzi

W SPRAWIE ANKIETY SPORTOWEJ.

Lwów, 14. listopada.

Dziś upływa ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi na ankietę p. t.: „Jaki skład wystawić przeciw Turcji".

Kto zatem dotychczas jeszcze nie wypowiedział swego zdania, może to uczynić **w ostatniej chwili.**

Otrzymane projekty są w wielu wypadkach bardzo oryginalne i świadczą o wielkiej inicjatywie autorów.

Rezultat ankiety podamy w piątkowym dodatku sportowym.

Sekta Adamitów.

GOŁY ELEGANT W KAWIARNI.— KOMICZNA SCENA. — LICZNA SEKTA.

Berlin, w listopadzie.

W jednej z tut. kawiarni doszło do **niebywałego skandalu.** Była to godz. 12 w nocy. Do kawiarni wszedł **elegancki mężczyzna** w średnim wieku, odziany **w wytworne futro bobrowe.** W pewnym momencie elegant nagle **zrzucił futro.** Wówczas ku ogólnej **konsternacji** stwierdzono, iż prócz bucików i skarpetek **niema na sobie żadnego odzienia.**

Oczywiście natychmiast go aresztowano. Przypuszczano zrazu, że jest to **człowiek umysłowo chory,** ale okazało się, iż należy on do **sekty Adamitów** i pragnął w ten sposób czynem **apostołować** zasady tego **stowarzyszenia religijnego.** Na podstawie informacji adamity, który jest pozatem bogatym, solidnym kupcem, stwierdzono, iż sekta Adamitów liczy w Berlinie **kilkaset osób, wśród których przeważają mężczyźni.**

Oryginalna przygoda lotnika.

SPADOCHRON ZAWIÓDŁ, ALE CYRK URATOWAŁ SYTUACJĘ.

Nowy Jork, w listopadzie.

(+) Miejscowość Savannah w stanie Georgia (słynna bitwą, w której zginął Kazimierz Pułaski) była onegdaj terenem katastrofy, która szczęściem nie skończyła się tragicznie:

Lotnik Macfalden dokonywał skoku **próbnego z balonu zapomocą spadochronu.** Jednakże spadochron zawiódł, otwierając się zapóźno. — Lotnik runął i byłby niechybnie roztrzaskał się, gdyby nie szczęśliwy traf. Oto Macfalden **spadł na elastyczną płachtę namiotu cyrkowego,** w którym właśnie odbywała się próba tresury zwierząt. Artyści niemało zdziwili się, gdy nad ich głowami **coś trzasnęło, a namiot zaczął się gwałtownie chwiać.** Pospieszono stwierdzić przyczynę niezwykłego zdarzenia i znaleziono **omdlałego lotnika.**

Obecnie Macfalden w szpitalu przychodzi do siebie po wstrząśnieniu, a niepozorny, trzeciorzędny cyrk zrobił sobie **szaloną reklamę,** dzięki temu niepowszedniemu zdarzeniu.

Życie gospodarcze.

POLSKO-NIEMIECKA UGODA DRZEWNA.

Warszawa, 13. listopada. (Tel. G. P.). Delegaci polscy i niem. przemysłu drzewnego wyrazili zdanie, że układ, normujący **obrót drzewny** między obu krajami, winien oprzeć się na następujących podstawach:

1) strona niemiecka uważa zakaz przywozu materjałów tartych, a tak samo zasadę kontyngentowania przywozu materjałów tartych **za zbędne;**

2) strona polska wypowiada się za **wolnym wywozem drewna nieobrobionego wszelkich gatunków;**

3) Niemcy nie mają żadnych zastrzeżeń co do **udzielenia Polsce kontyngentu przywozowego** 20.000 m. sześc. dykt. i 5.000 m. sześc. fornirów.

Układ drzewny nie może w niczem **przesądzać przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego,** a jedynie winien stworzyć pewne podstawy kalkulacyjne dla handlu i produkcji na przeciąg jednego roku.

AUSTRJA PODWYŻSZA CŁO OD BYDŁA.

Wiedeń, 13 listopada. (Tel. G. P.) Nowy traktat handlowy austro-jugosłowiański **ma duże znaczenie dla interesów polskich, ponieważ przewiduje podwyżkę austrjackich ceł od mięsa i bydła.** Cło od bydła rzeźnego podniesiono z 2.5 kor. na 8.50 kor. od cieląt z 15 na 35. od świń (wagi 40 do 110 kg) z 9 na 18 kor., od mięsa wołowego z 12 na 23. Cło od koni ma być również znacznie podniesione. Nowa podwyżka ceł dotknie eksport polskiego bydła do Austrji.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 12. listopada.

Chodorów 197, 198. Gazy Wsch. 29.—, 29.25, 29.50, 30.—, Pezet 5.75, Siersza g. 25.—, Dolarówka 112.50, Inwest. 119.50.

Lwów 13. listopada

Na giełdzie pieniężnej duże zainteresowanie dla dolarówek i Gazów Wsch. Obroty bardzo liczne, tendencja chwiejno-zwyżkowa.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 12. listopada.

Większe obroty w owsie i życie, natomiast skromne obroty w pszenicy przy słabej podaży i niższych cenach.

Wykę płacono na Giełdzie powyżej ostatnich notowań. natomiast ziemniaki, jęczmień przemiałowy, fasola biała, krasa oraz groch i hreczka spadły w cenie. Otręby żytnie awansowały w cenie i zrównały się z pszennemi.

Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione.

Lwów 13. listopada.

Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany. Obroty w życie. owsie, otrębach pszennych i fasoli. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

760 gr. 46.00—47.00, Pszenica kraj. zbio- 760 gr. 46.50—47.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730 740 gr. 44.00—45.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr **36.00—36.00, Jęczmień małopolski brow.** 640 gr. 30.50—31.50, Jęczmień małopolski **przemiałowy 640 gr. 28.25—29.25, Jęcz**mień małopol. pastewny 600—610 gr 35.50—36.25. **Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.50—32.50, Kukurudza rumuń**ska 44.00—44.50 Ziemniaki prz[illegible] **5.00—5.50, Fasola biała 75.00—100.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00. Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 50.00 —60.00, Groch polny 40.00—42.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 35.00—39.00, Siano słodkie kraj.** prasowane 18.00—20.00. **Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 34.50—35.50, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00— 72.00, Mąka pszenna 40 proc. 81.— 72.00, Mąka pszenna 50 proc. 83.00— 84.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00,** [illegible] **kuk. 49.00-51.00, Otręby żytnie 25.25-25.75, pszenne netto bez worka 25.25—25.75, Kasza breczana 50 proc.** całówek **50 proc.** połówek 68.00—71.00, **Kasza jagl. 24.75— 25.25. Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pęcak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00.** Makuchy lniane **49.00—50.00, Koniczyna czerw krajowa naturalna 220.00 —250.00, Mak nieb. 125.00—135.00 Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr.** Stradom, **Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. listopada. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa 114 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 60, 6 proc. pożyczka dolarowa 85, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 93 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 93, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 118.

Waluty i dewizy: Belgja 123.58, Londyn 43.13, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.76, Praga 26.36, Szwajcarja 171.18, Wiedeń 124.97, Włochy 46.61.

Warszawa, 13. listopada. (Tel. G. P.) Bank Polski 174 i pół, Bank Zw. Sp. Zarob. 80, Elektr. Dąbrowa 88, Firley 62 3/4. Wysoka 224, Cegielski 42, Lilpop 35, Modrzejów 31, Ostrowiec B I. 105, II. 100, Starachowice 39 i ćwierć.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 13. listopada. (Tel. G. P.) Tohan 17.75, Zieleniewski 148 i pół, Parowozy 30, Siersza 252.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 13. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.60, Belgja 72.20, Włochy 27.22, Hiszpanja 83.77 i pół, Holandja 208.57 i pół, Berlin 123.71, Wiedeń 73, Sztokholm 138.90. Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58 i ćwierć, Budapeszt 90.61 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.61, Bukareszt 3.13, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219 i ćwierć.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 13. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.08, Belgrad 12.48, Berlin 169.21 Bruksela 98.71, Budapeszt 123.89, Bukareszt 4.26 7/8, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.44 3/4, Madryt 114.40, Medjolan 37.22.5. Nowy Jork 710.35, Oslo 189.30, Paryż 27.75. Praga 21.05, Sofja 5.11.5, Sztokholm 189.85, Warszawa 79.91, Zurych 136.91, Amerykańskie 707.90, Niemieckie 168.95, Francuskie 27.66, Jugosłowiańskie 12.41, Czeskie 21.02 i pół, Węgierskie 123.90, Renta lutowa 0.76, Tureckie 30 i pół, Bankverein 25.85, Bodenkredit 110, Kreditanstalt 59, Anglobank 29, Bank Hipoteczny 90, Laenderbank 29.40, Merkury 22.30, Kolej Półn. 1183, Austr. kol. państw. 25.76, Kolej Połudn. 13.81, Goleszów 457, Cement 143, Browary 187, Alpiny 44, Krupp 12.50, Poldi Huette 179, Rima 122 i pół, Skoda 291 i pół, Siersza 23, Zieleniewski 120 3/4, Apollo 143, Fanto 8, Karpaty 26, Schodnica 1025.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 13. listopada. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.81, Holandja 12.07.81, Francja 124.12, Belgja 34.90, Włochy 92.56, Niemcy 20.36, Szwajcarja 25.19 i ćwierć, Hiszpanja 30.075, Danja 18.19 3/8, Szwecja 18.13 7/8, Norwegja 18.19 i ćwierć, Portugalja 107 3/8, Helsingfors 192.67, Praga 163.65, Wiedeń 34.49, Warszawa 43.24.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 13. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.14, Nowy Jork 25.61, Belgja 355 3/4 Hiszpanja 412 3/4, Włochy 134.15, Szwajcarja 493. Danja 682 i pół, Holandja 1028, Norwegja 682 i ćwierć, Szwecja 684 i pół, Praga 76, Rumunja 15 i pół, Niemcy 610, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 12. listopada.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

Lwów, 13. listopada

Tendencja chwiejna lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50— 8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.50, korony czeskie 0.26.25—1.26.50, szylingi austr. 1.25.00—1.25.50, leje 0.05.25— 0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.35.00—43.07.00, czerwieńce sow. za jeden 26.50—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.70—47.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.65.00, flor. austr. 1.80—1.85, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa 14. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Koncert popołudniowy, 20.30 Koncert poświęcony muzyce duńskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Wera Neumark (fort.), 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Oaza".

Kraków (566) 18.00 Transmisja z auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, 20.30 Koncert wieczorny z Katowic, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344) 20.20 Akademja duńska, 23.00 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

Katowice (422) 20.30 Koncert wieczorny poświęcony twórczości L. V. Beethovena, 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Wilno (435) 20.30 Transmisja z Warszawy, Koncert. Komunikaty: PAT., policyjny, sport i inne.

Wrocław (322) 20.15 Wieczór duński.

Lipsk (365) 19.30 Odczyt: Małżeństwo z przyjaźni i miłości. 20.00 Wieczór duński. Wykonawcy: Jerzy Zottmayr (śpiew), kwartet Striigl, Teodor Blumer (fort.).

Sztuttgart (379) 20.15 Wieczór duński, Orkiestra filharmonji sztutgarckiej.

Berlin (483) 20.45 Koncert. Program duński: 1) Gade „Odgłosy Ossjana" uwert., 2) Niedsen: „Koncert na skrzypce i orkiestrę" op. 33.

Wiedeń (517) 20.05 Schubert i muzyka taneczna jego epoki. Koncert kwartetu Tautenhavn.

Budapeszt (555) 19.35 Płyty gramofonowe, 20.20 Muzyka cygańska, 20.45 Wieczór duński.

Kowno (2000) 19.30 „Wesołe kumoszki z Windsoru", opera komiczna Nicolai'ego.

Czwartek 15. listopada 1928.

Warszawa (1111) 12.30 Koncert szkolny. W programie utwory S. **Moniuszki.** 16.00

Muzyka z płyt gramofonowych, 16.00 Audycja literacka, 20.30 Muzyka lekka. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (566) 20.30 Koncert wiecz. ze współudziałem artystki opery lwowskiej p. Franciszki Platówny.

Poznań (344) 20.35 Koncert wieczorny. Występ gościnny Tria „Kmita" z Warszawy.

Katowice (422) 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa.

Wilno (435) 18.00 Audycja literacka „Wyzwolenie", dramat St. Wyspiańskiego w wyk. zespołu teatru „Reduta".

Wrocław (322) 18.25 Odczyt: Robotnicy i akademicy jako przyjaciele, 21.30 Lekcja tańca.

Praga (348) 19.30 Koncert Filharmonji Czeskiej. Muzyka polska: 1) Statkowski „Marja" uwert., 2) Moniuszko: Polonez z op. „Hrabina", Uwert. do op. „Flis", 3) Stojowski: Andante i scherzo z symfonji d-moll, 4) Szymanowski: Koncert skrzypcowy, 5) Marek: Symfonja „Brevis".

Lipsk (365) 20.00 Muzyka starowiedeńska, 21.00 „Elga", 6 scen G. Hauptmanna.

Frankfurt (428) 20.15 „Grób Nieznanego Żołnierza", dramat P. Raynala.

Wiedeń (517) 19.00 Muzyka kameralna Schuberta, 20.05 „Pension Schöller", farse w 3 aktach. Następnie kapela jazz-bandowa.

Paryż (1765) 20.30 „Herodiade", opera Masseneta.

FEJLETON „GAZ. POR." z 15. XI. 1928.

G. G. TOUDOUZE 20

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

Równocześnie zaś palcem wskazującym pocisnął kurek pistoletu, czyli innemi słowy strzelił do nas...

Ten to fakt nieoczekiwany właśnie wywołał potok przekleństw z ust mego kompana.

Muszę odrazu zaznaczyć dla usprawiedliwienia tego poczciwego Hiszpana, że uczynił to zupełnie odruchowo, mimowoli, — i że potem przeprosił nas za to serdecznie.

Nic zrobił tego naumyślnie, — był to poprostu nerwowy skurcz, zasługujący na wytłumaczeczenie i usprawiedliwienie po tylu latach absolutnej nieruchomości!

Muszę też dodać, że Forster nie żywił żadnej zgoła urazy do starego gentlemana za ów strzał, jakkolwiek kula zerwała mu kosmyk włosów, na którym mu specjalnie zależało, — nie wiem na jaką pamiątkę!

Na razie jednak nie pora była myśleć o jakichś wyjaśnieniach czy przeprosinach; szło tu jedynie o sam fakt: Oto strzelił do nas jegomość, który powinien nie żyć już od przeszło trzystu lat, a który jednak nie umarł.

Nie umarł, — ale właściwie i nie żył jeszcze.

Bo podniesione przedramię pozostawało sztywne i zimne, niby żelazna sztaba... Ani głowa, ani ciało całe nie drgnęło nawet. W gruncie rzeczy zmieniło się tylko jedno: pistolet, nabity jeszcze przed minutą, obecnie był pusty...

A ja i Forster staliśmy z głupiemi minami, patrząc na siebie szeroko otwartemi oczyma. Nie wiem, co się tam działo w tej chwili w mózgu Forstera — ale w mojej głowie powstał poprostu zamęt. Mimo wszystko jednak powtarzałem sobie uporczywie:

— Musiał to być czysty przypadek tylko.... mechaniczny refleks... widocznie sprężyna sama spadła... albo ja, albo Forster musieliśmy się niechcąco jej dotknąć... pocisnąć...

Ale już po chwili, w jakiemś zdecydowanem postanowieniu, aby przecież wiedzieć naprawdę, jak się ta sprawa przedstawia — przytknąłem brutalnie drucik przewodni do owej ranki na nosie hidalga... puściłem silny prąd... przytrzymałem drucik obiema rękami...

Niech się dzieje co chce!... Wszystko mi jedno! Dziesięć sekund... dwadzieścia sekund...

Nic zupełnie!...

Forster zarechotał śmiechem.

Śmiech jego zadźwięczał głośno w tej milczącej sali... a potem nagle zmieszał się z jakiemś dziwacznem bełkotaniem — stał się jakiś drżący, coraz cichszy — aż zamilkł zupełnie...

Bo oto — po niecałych trzydziestu sekundach lewe ramię zamrożonego staruszka opadło pomału na stół... Pistolet upadł na stół, z głuchym hałasem... A potem rozchyliły się zwolna palce prawej ręki — gęsie pióro upadło miękko na karty księgi okrętowej... A na suchej jak pergamin twarzy, opalonej od wichrów morskich... podniosły się do góry powieki i otworzyły się oczy.

Tak jest, mój kochany!... Oczy otworzyły się... oczu duże, piękne, o stalowym połysku... oczy prawdziwego pana, jakie się widuje tylko na portretach starych!... Oczy, których źrenicy poczęły się niespokojnie obracać, to na prawo to na lewo... aż wreszcie zetknęły się z mojem spojrzeniem!

Przyznam ci się szczerze, że doznałem bardzo dziwnego uczucia, kiedy ujrzałem utkwione we mnie te źrenice, zbudzone znów do życia! A to tem więcej, że twarze nasze znajdowały się w odległości najwyżej dziesięciu centymetrów. Chcąc bowiem śledzić uważnie przebieg mego doświadczenia, przybliżyłem zupełnie moją twarz do jego...

(C. d. n.)

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Czortków na imię Barabasz Władysław. 9472-2

Konkurs.

Izba notarjalna we Lwowie rozpisuje konkurs na posadę zastępcy notarjusza w Założcach z terminem do 16. listopada 1928. włącznie.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Brenner Jakób, wydany przez tutejszą policję. 9463

Humor.



Córka: Ojcze, oto wreszcie dostałam dyplom uniwersytecki.
Ojciec: Doskonale! Teraz tylko musisz się postarać o męża, któryby umiał gotować, zajmować się domem i niańczyć dzieci.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 66 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebojących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 szpalty.

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 8

Bez dostawy . . . . zł. 8

Za granicę . . . . . . zł. 9

Z drukarni spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI